Nr. 69 (z dod. por.). Dnia 9 marca. Środa. Dnia 26 lutego (9 marca) 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Warszawski Zarząd okręgowy Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje z prośbą o zamieszczenie, co następuje: „Do kasy Zarządu okręgowego warszawskiego Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża za czas od d. 1-go do 13-go lutego r. b., wpłynęło na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem, ofiar rs. 1,877 kop. 95, a mianowicie:

Od warszawskiego kantoru pocztowego, wyjęte ze znajdujących się w tymże kantorze puszek rs. 51 k. 57; od oficerów 1-ej baterji wycieczkowej artylerji fortecznej warszawskiej rs. 8; od oficjalistów fabryki żyrardowskiej Towarzystwa Hielle i Diettrich rs. 300; od oficerów 3-go warszawskiego fortecznego bataljonu piechoty rs. 15 kop. 11; od zjazdu sędziów pokoju 1-go okręgu gubernji warszawskiej, ofiarowane przez J. Małkowskiego i S. Mierzwińskiego rs. 20; od wójta i pisarza gminy Ręczno rs. 2; od składu urzędowego zarządu gminy Bełchatów rs. 1 kop. 10; od mieszkańców gminy Siennica rs. 10; od kancelarji gubernatora warszawskiego rs. 5 k. 23; od naczelnika warszawskiego kantoru pocztowego z wpływu z różnych instytucyj pocztowych rs. 202 kop. 59; od niewiadomego rs. 10; od doktora K. M. Watraszewskiego i lekarzy szpitala św. Łazarza rs. 9; od szeregowców 5-ej roty zarządu fortecznego brzeskolitewskiego rs. 5; od oficerów tejże fortecy rs. 48 k. 57; od B. G. G. D. rs. 5; od urzędników rządu gubernjalnego warszawskiego rs. 12 kop. 26; od oficerów 170-go rezerwowego ostrołęckiego pułku piechoty rs. 26 kop. 84; od oficerów 40-go małorosyjskiego pułku dragonów rs. 13 kop. 62; od administracji i sióstr miłosierdzia Instytutu oftalmicznego rs. 6; od oficerów warszawskiego fortecznego zarządu inżenierji rs. 76 kop. 50; od majstrów cechowych m. Warszawy rs. 96 kop. 60; od sędziego pokoju 10-go rewiru m. Warszswy rs. 3; od oficerów pułku 5-go kozaków dońskich rs. 7 kop. 20; od oficerów 15-go szlisselburskiego pułku piechoty rs. 91 kop. 91; od oficerów oddziałów i zakładów garnizonu fortecy Brześć Litewski rs. 129 kop. 93; od sędziego pokoju 10-go rewiru m. Warszawy rs. 1 kop. 60; od oficerów zarządu 17-ej brygady artylerji rs. 34 k. 6; od oficerów sztabu 13-ej dywizji kawalerji rs. 12 kop. 15; od pułkownika Lipskiego rs. 5; od oficerów pułku 71-go bielewskiego piechoty rs. 61 kop. 40; od oficerów 38-go pułku włodzimierskiego dragonów rs. 26 kop. 22; od urzędników z powiatu łowickiego i wyjęte z puszek ofiary osób prywatnych rs. 39 kop. 73; od oficerów 172-go pułku rezerwowego pułtuskiego pułku piechoty rs. 17 kop. 76; od sióstr miłosierdzia, pełniących służbę w szpitalach cywilnych rs. 4 kop. 11; od oficerów 18-go klastyckiego pułku dragonów rs. 68 kop. 13; od oficerów pułku 9-go kozaków dońskich procent od płacy i zebrane z urządzonych zabaw rs. 112 kop. 42; od oficerów 13-go pułku kozaków dońskich rs. 27 kop. 76; od oficerów pułku 5-go strzelców rs. 27 kop. 45; od naczelnika straży ziemskiej oddziału mokotowskiego powiatu warszawskiego, otrzymane ze sprzedaży znalezionego worka z owsem, niewiadomo do kogo należącego, rs. 2; od urzędników magistratu miasta Warszawy rs. 126 k. 10; od sędziego pokoju 10-go rewiru m. Warszawy wniesione przez Dzwonkowskiego rs. 10; od oficerów 7-go pułku strzelców rs. 56 kop. 54: od oficerów 6-go bataljonu pontonowego rs. 16 kop. 19; od oficerów sztabu okręgu wojennego warszawskiego rs. 72 kop. 30. Razem z poprzedniemi wpłynęło rs. 47,012 kop. 74½. Nadto złożone zostały ofiary w sucharach od sztabu fortecy iwangrodzkiej 110 pudów i od pułku keksholmskiego grenadjerów 345 pudów 38 funtów."

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Dzisiaj nieszporów nie będzie.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzienniki przedlitawskie ogłaszają dosłowny tekst deklaracji czeskiej szlachty historycznej, uchwalonej w d. 5-ym b. m. i stwierdzającej, że doniesienia o zupełnej zgodzie szlachty na uchwały, powzięte przez zgromadzenie posłów staroczeskich w d. 14-ym z. m., odpowiadały ściśle prawdzie.

Obszerna deklaracja, stanowiąca prolog do dramatu rozwiązania ugody czesko-niemieckiej, streszcza się w następujących wybitniejszych ustępach:

Jako członkowie sejmu królestwa czeskiego z kurji większej własności, przystąpiliśmy d. 20-go stycznia 1890-go do umów, zawartych w protokule, podpisanym w Wiedniu d. 19-go stycznia 1890-go. Przystąpiliśmy do nich, ponieważ nie dostrzegliśmy w ich osnowie naruszenia żadnej z bronionych stale przez nas zasad politycznych i prawnopaństwowych i po dojrzałej rozwadze wypowiedzieliśmy naszą zgodę dlatego, ponieważ wśród ówczesnych okoliczności,

2)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Lampa z pod zielonawego klosza rzucała na nas mdławe blaski. I tak wielka cisza wisiała w powietrzu, żem słyszał nieledwie szum oddalony cedrów z Libanu, które w głębi ogrodu botanicznego opowiadały sobie gadki tajemnicze. Zielonawa atmosfera pokoju dziwnie odbijała od zalanej srebrem księżycowem przestrzem pozaokiennej. Wszystko, co nas otaczało, miało na sobie cechę melancholji i tajemniczości. Czyżby duch Hopckinsa już krążył między nami?

Pytanie to snać nie ja sam zadawałem sobie. Zagłębiony w fotelu kapitan wyjął z ust fajkę i zapytał nagle, zwracając się do Crookesa.

— Jest?

Crookes podniósł oczy do sufitu i zdawał się nasłuchiwać długo. Potem obejrzał się wokoło siebie i, rzucając na nas spojrzenie znaczące, odparł:

— Być może...

Zrozumiałem o co idzie. Crookes obawiał się obecności profanów, którzy zachowaniem się swem mogli obniżyć uroczystość chwili.

— Panowie! — rzekłem — towarzysz mój pragnie gorąco zapoznać się ze spirytyzmem. Przypuszczam, iż chwila obecna jest ze względu na was samych zbyt poważną, abyście nowego adepta w tajemnice nadprzyrodzoności wtajemniczać chcieli. Jeżeli jednak jest to możliwe, jeżeli obecność niespirytysty nie stanie wam w niczem na przeszkodzie, dopuśćcie go do seansu. Człowiek ten pragnie poznać to, co bezwiednie przeczuwa na zasadzie wywodów, dostarczonych mu przezemnie. Choćby nawet drobne szczegóły nie zgadzały się z jego dzisiejszemi poglądami, mogę wam zaręczyć, że nie sprofanuje wrażeń waszych szyderstwem. Wie o tem, że prawda zawsze kroczy jedną i tą samą drogą: rodzi się z cienia absolutnej negacji, przechodzi w epokę powątpiewania, aż wreszcie, poddana krytyce ścisłej, staje się światłem, jako pewnik. Proszę więc, abyście towarzysza mego uważali za jednego z waszych.

Crookes wysłuchał w milczeniu. Potem powstał, oparł się obiema rękami na stole, a badawczo wlepiając w mego towarzysza oczy, niezwykłem światłem w tej chwili błyszczące, zapytał:

— Wierzysz?

— Wierzę—brzmiała odpowiedź.

Crookes zwrócił się do kapitana.

— Duch Hopckinsa jest—rzekł z cicha—możemy odebrać „komunikacje".

Kapitan powstał z fotelu, w którym siedział zamyślony głęboko. Na ulicy, w kawiarni, na imperjalu omnibusu niktby nie przypuścił, aby olbrzym ten, na pozór hołdujący li tylko rzeczom światowym, mógł mieć kiedykolwiek wygląd natchnionego. Zamyślony, nie patrząc na nas, przeszedł przez pokój, przykręcił nieco płomień lampy, podszedł do maleńkiego stolika, stojącego w rogu pokoju i wystawił go na środek. Przysunął cztery krzesła i usiadł, wskazując nam miejsca pozostałe.

Siedzieliśmy przez kilka chwil w milczeniu. Crookes, górujący za stołem połową długiego korpusu, patrzył kapitanowi prosto w oczy, jakby w nich chciał wyczytać wskazówkę do działania. Po chwili kapitan podniósł ręce i obie dłonie położył na stole. To samo uczynił Crookes, to samo zrobiliśmy i my, ja z moim towarzyszem. Połączyliśmy dłonie nasze w samym środku stołu w jedno koło w ten sposób, żeśmy się stykali bezpośrednio małymi palcami.

Zapanowała cisza. Nagle towarzysz mój osłupiał. Stolik drgnął, przechylił się na bok, zdawało się, że uniósł się do góry i drgnął znowu. Kapitan, zapatrzony w głąb pokoju, przycisnął mocniej dłonie do stołu i zapytał niewidzialnej istoty:

— Hopckinsie, jesteś?

W tej chwili lampa, stojąca na kominku, zadrżała. Zielony klosz zaczął się chwiać zlekka na swej mosiężnej podstawie, po chwili zaś usłyszeliśmy łagodne dźwięki, jakby dwa przedmioty dźwięczące uderzały zlekka o siebie. Tony stawały się coraz jaśniejszemi coraz czyściej srebrzystemi, aż wreszcie przeszły w dźwięki stałe, jakby z oddali posyłała nam swe brzmienia jakaś niewidzialna arfa eolska. Ciszej i ciszej grała niewidzialna ta muzyka, aż wreszcie ucichła w cieniach nocy. Jednocześnie od kominka dały się słyszeć pukania, jakby uderzenia głośno chodzącego zegarka.

— Tik—tak! Tik—tak! Tik—tak!—słyszeliśmy wyraźnie.

Kapitan zaczął:

— Witaj, druhu! Nie wiem, zkąd przychodzisz, ale wiem, że z nami jesteś! Witaj! Zjawiasz się nam z krain niedościgłych oczom naszym, gdzie panuje królewskość duszy, gdzie rządzi mądrość, nieskrępowana słabością ciała. Dopóki nie owładnąłeś całem życiem i całem świata poznaniem, byłeś między nami. Ale kiedy duch twój udoskonalił się i stał się gotowym do bytu w sferach zaziemskich, poszedłeś i wkroczyłeś w dziedzinę wyższą, niż ją pojąć może człowiek zmysłami. Zkądkolwiek przybywasz, gdziekolwiek jesteś, bądź pozdrowiony, Hopckinsie, stary mój druhu!...

— Tik! tak!—usłyszeliśmy wyraźnie od strony kominka.

— Czy chcesz nam dać „komunikację"?—pytał znowu Marshall.

— Tik... tak!—odpowiedziało pukanie.

Crookes wstał pośpiesznie, wziął z bocznego stołu zwitek papieru, na którym widniały litery alfabetu, i położył go na stole. Następnie podał kapitanowi ołówek i zasiadł na swojem miejscu. Kapitan ołówkiem zaczął prowadzić po alfabecie. Gdy doszedł do litery *O*:

— Tik.,. tak!...—usłyszeliśmy pukanie.

Kapitan zanotował *O*., poczem, zacząwszy znów od *A*, ciągnął ołówek po zwitku papieru.

— Tik... tak!...—zabrzmiało znowu, gdy ołówek kapitana zatrzymał się na literze *K*—Tik... tak!...—gdy dotknął *R*—Tik... tak!—gdy dojechał do *U*—Tik tak!...—gdy nadciągnął na miejsce, na którem widniało *I*—Tik tak!...—gdy ręka spoczęła na *B*—Tik... tak!... — gdy ołówek napotkał *T* — Tik..,

mogliśmy żywić niepłonną nadzieję, że uchwałami temi ten wzniosły cel porozumienia się obu zamieszkujących ziemię czeską narodowości silnie popartym będzie i przyobiecany powrót przedstawicieli narodu niemieckiego do czeskiej izby sejmowej przyjdzie do skutku.

Z projektów, wynikłych z owej umowy, zostały przez sejm królestwa czeskiego przyjęte i weszły w życie: ustawa z d. 24-go czerwca 1890-go r., dotycząca organizacji krajowej rady szkolnej, tudzież ustawa z d. 20-go marca 1891-go r., dotycząca organizacji krajowej rady gospodarczej. Praktyka okaże — powiada dalej deklaracja—czy urządzenia, zaprowadzone na mocy tych ustaw, zmniejszą istotnie siłę i liczbę wzajemnych starć narodowych i językowych w zakresie życia szkolnego i gospodarczego. Szlachta czeska w ciągu ostatnich dwóch sesyj dokładała wszelkich starań, aby rzeczone dwie ustawy, wynikające z ugody, przyjść mogły do skutku.

Obecnie wszakże — powiada dosłownie deklaracja — stoimy znowu u progu nowej sesji sejmowej, która wkłada na nas surowy obowiązek sumiennego rozważenia, czy jest rzeczą wskazaną obecnie posunąć się dalej w obradach nad wynikającemi z protokułu z d. 19-go stycznia 1890-go r. projektami ustawodawczemi? Bylibyśmy do tego z naszej strony gotowi, gdybyśmy spodziewać się mogli, że obrady te prowadziłyby istotnie do uspokojenia wewnętrznego kraju i rokowałyby powodzenie. Z przedmiotowego rozpatrzenia się wszelako w teraźniejszych warunkach wynosimy przekonanie, że brak jest najistotniejszych rękojmi, umożliwiających skuteczną pracę ustawodawczą nad projektami ugodowemi.

Szereg wydarzeń, z których początkiem i rozwojem kurja większej własności w sejmie czeskim nie stała w żadnym związku, dostarczył pożałowania godnego dowodu, że u obu narodowości świadomość potrzeby szczerego porozumienia się zbyt słabe dotąd zapuściła korzenie, aby którakolwiek z nich skłonną się okazała do poniesienia ofiar w interesie wzajemnym. Ugoda pomiędzy dwiema stronami spornemi może wówczas tylko przyjść do skutku, jeżeli obie są o konieczności jej głęboko przeświadczone i obrana forma ugody odpowiada zapatrywaniom obu stron.

Nie możemy zataić w sobie przekonania, że daleko znaczniejsza większość mieszkańców narodowości czeskiej trzyma się dzisiaj odpornie wobec projektów ustawodawczych, z ugody wynikających. Żadnej nie ulega wątpliwości, że te ustawy, które do uchwały wymagają większości $^2/_3$ części głosów sejmowych, nie mają widoków przejścia w izbie, a tem samem ugoda, której oddzielne czynniki składowe wiążą się w nierozerwalną całość, praktycznie nie da wcielić się w życie w dzisiejszych okolicznościach. Wzięcie przeto projektów rzeczonych pod obrady na obecnej sesji sejmowej doprowadziłoby tylko do silniejszego jeszcze zaostrzenia kontrastów.

Posłowie większej własności ziemskiej mają obowiązek zajęcia wśród rozterki stronnictw narodowych stanowiska pośredniczącego, dążenia w tym kierunku, aby sprzeczności się zacierały i pokój narodowy mógł powrócić, nie są wszakże powołani do tego, aby przewagą swoich głosów jednej z obu narodowości taką formę porozumienia narzucić, która w obecnej chwili nie wydaje się jej słuszną i pożądaną. Spodziewamy się, że upragniona chwila zawita, w której dzieło ugody wśród pomyślniejszych warunków będzie mogło posunąć się znowu naprzód. Uznajemy zupełnie zobowiązania moralne, jakie wypływają dla nas z uchwały, powziętej d. 26-go stycznia 1890-go r., zgrzeszylibyśmy wszakże przeciw nim samym, gdybyśmy dopuścili do wzięcia projektów ugodowych pod obrady w chwili, jaknajmniej sprzyjającej ich uchwaleniu.

Uważamy obrady nad niemi w obecnej chwili za wprost niebezpieczne i szkodliwe dla sprawy pokoju i dlatego poczuwamy się do patrjotycznego obowiązku oddziaływania w tym kierunku, aby prace sejmowe nad wynikającemi z protokułu ugodowego z d. 19-go stycznia 1890-go r. projektami ustawodawczemi zostały odroczone.

Mimo tej deklaracji, rząd przedstawił, jak wiemy z depeszy, na posiedzeniu wczorajszem sejmu praskiego wszystkie dotąd nieuchwalone jeszcze projekty ustawodawcze, tudzież wypracowaną już część elaboratów, dotyczących podziału Czech na nowe okręgi sądowe wedle narodowości. Teraz przeto zacznie się taniec św. Wita. *Br. Z.*

Powódź w sandomierskiem.

(Korespondencja własna *Kur. warsz.*)

Sandomierz d. 3-go marca.

W lutym przesłałem *Kurjerowi* dokładne wiadomości o wylewie wraz z planem sytuacyjnym zalanych miejscowości (nr. 50-ty *Kurjera*), dziś załączam dane o dalszym przebiegu katastrofy.

Mrozy, nastałe po d. 15-ym lutego, spowodowały wprawdzie opadnięcie wody w zalanych okolicach, ale też utrwaliły zator, który jednocześnie, stojąc nieruchomo, powiększał się wciąż nadpływającą krą i dotarł aż pod Osiek.

W d. 24-ym lutego po kilku dniach pogodnych i ciepłych, woda gwałtownie się podniosła i zalała ponownie doliny Koprzywnicką i Samborzecką (Skotnicką), także w części Osiecką. Po odwilży nastały mrozy i wszystko znów pokryło się powłoką lodową; komunikacja nietylko z najbliższemi miejscowościami, ale pomiędzy zabudowaniami folwarcznemi stała się niemożliwą, a wszelkie roboty zimowe musiały być przerwane. Do stert dostać się niepodobna i aby nie zagłodzić inwentarza, ludzie zaprzęgają się sami do sani i zwożą paszę do folwarków. Posiewy ozime, pokryte lodem, przepadły stanowczo. Ludność, zamieszkała w zalanych chatach, schroniła się do sąsiadów i dworów i oczekuje dalszych następstw. A prawdopodobieństwo tych następstw zaiste w niewesołem przedstawia się świetle: jeżeli na wiosnę nastąpi raptowne topnienie śniegów, zalew przybrać może niebywałe rozmiary!

Zator przedstawia obecnie zbitą masę lodów, sięgającą prawie dna rzeki, bardzo więc niewielka ilość wody pomieścić się może w korycie; wobec tego i wobec zniszczonych wałów, cały pęd wody wiosennego przyboru skieruje się na wsie zalane.

Dziś na wszystkie strony woda i lody, wydostać się nie można, a wyprowadzić inwentarza tembardziej niepodobna. Łatwo więc sobie wyobrazić, z jakim strachem mieszkańcy wyglądać będą wiosny—tej wiosny, której zbliżanie się wszystkich zwykło napawać otuchą! Zator wreszcie, tak zbity i utrwalony, jak obecnie, może stać nadzwyczaj długo i te potopy mogą się powtarzać Bóg wie dokąd. *R.*

Zdrowotność w domach.

Jedna z plag życia przeciętnych, miernej lub nawet średniej zamożności rodzin warszawskich jest niehygieniczne mieszkanie. Dzieje się to z przyczyny oddawna zakorzenionego zwyczaju, który nie jest niczem innem, jak objawem próżności, aby najlepszy pod względem światła i największy pokój przeznaczać na bawialny, podczas gdy sypialnie znajdują się w ciasnych i dusznych gabinetach.

Przeciw temu nierozsądnemu i arcyniesanitarnemu zwyczajowi występują i na przyszłość kładą mu tamę nowe przepisy budowlane, podług których nowe domy w Warszawie muszą być stawiane.

Uzupełniając te przepisy, o których zamieściliśmy we wczorajszym *Kurjerze* krótką notatkę, winniśmy zaznaczyć, że inicjatywę w sprawie różnych ulepszeń powziął nowy gubernator warszawski, rz. r. st. szambelan Andrejew. Wszyscy budowniczowie i technicy, stanowiący skład wydziału budowlanego w rządzie gubernjalnym, odbyli kilka sesyj, na któ-

---

tak...—odezwało się pukanie przy *N* — Tik tak!...—przy *E*... Tik... tak!... — przy *M*—Tik... tak!...—przy *A* — Tik... tak!... — przy *T* — Tik!... tak!...—przy *S* — Tik... tak!...—znowu przy *E*—Tik!... tak!—przy *T*...

Kapitan zaczął na nowo, przejechał przez cały szereg liter od *A* do *Z*, pukanie jednak nie dało się słyszeć więcej.

— „Komunikacja" skończona—szepnął Crookes.

— Czy nie masz nam nic więcej do powiedzenia, przyjacielu?—pytał kapitan.

Milczenie panowało zupełne. Powstaliśmy od stolika, oczekując niecierpliwie na rozwiązanie zagadki. Crookes odkręcił lampę, która rzuciła jasne promienie światła na pokój. Kapitan był bardzo blady i bardzo wzruszony.

— Hopckinsie! O, Hopckinsie—szeptał.

Wreszcie wzruszenie olbrzymiego kapitana przeszło. Skupiliśmy się koło lampy i przypatrywaliśmy się kartce papieru, na której w szeregu stały litery, zanotowane przed chwilą za wskazówkami ducha Hopckinsa, krążącego nad nami w przestrzeni. Litery jednak składały się na całość zgoła niezrozumiałą.

Słowo bowiem z nich złożone, brzmiało:

„OKRUIBTNEMATSET".

Czytał kapitan, czytał Crookes, czytałam ja, czytał mój towarzysz. Aliści nikt z nas nie mógł wpaść na domysł trafny. Kapitan zagłębił się w swoim fotelu, zapalił fajkę i myślał, zapatrzony w ciemności, wiszące nad ogrodem botanicznym. Crookes biegał po pokoju, tarł czoło i przystawał co chwila, przytykając palcami.

— Co to być może? Co to być może?—pytaliśmy jeden za drugim.

A na kominku bieliła się ćwiartka papieru z tajemniczem OKRUIBTNEMATSET.

— Czy aby panowie pewni jesteście—zapytał mój towarzysz nieśmiało—że słowa te dadzą się odcyfrować zrozumiale? Czy wskazywanie liter nie było dziełem przypadku, lub...

Nie dokończył, bo spotkał się ze spojrzeniem Crookesa, które rzucało na śmiałka błyskawice. Kościsty Crookes stał jak wryty, zdumiony snać zuchwalstwem profana. Po chwili wzniósł do góry palec wskazujący i tonem uroczystym prawił:

— Duchy nie żartują!... Wszystko, co od nich pochodzi, ma znaczenie poważne, jakkolwiek często niepochwytne dla naszych zmysłów. Zrozumieć mowę duchów może tylko wierzący, a my, Marshall i ja, wierzymy. Odgadnięcie „komunikacji" Hopckinsa jest tylko dziełem czasu, mój panie!

Przeszedł po pokoju, poczem mówił dalej, widocznie upajając się dźwiękiem swego głosu:

— O, niewierni!... Czyż baltazarowe *Mane, Tekel, Fares*, kreślone niewidzialną ręką na murach Babilonu, było dziełem przypadku? Czyż historja spirytyzmu nie podaje setek przykładów, w których podobne wskazówki stwierdzone były świadectwem nauki i głębokiego rozumu? Czyż wolno powątpiewać w prawdziwość opowiadania mistress Hayden, która przy pomocy pisma otrzymywała od duchów zadziwiające wskazówki? Czyż wolno powątpiewać o szczerości sira Edmonds'a, członka obu wydziałów legislatury państwowej i prezesa senatu w Nowym Jorku, który podaje całe dziesiątki otrzymanych od duchów komunikacyj? Czyż nieprawdą jest, iż na żądanie pani Thacker duchy wskazały imię zmarłego jej krewnego, Henryka Jeffeaba, pisząc na skrawku papieru imię jego naodwrót?...

Nagle przerwał. Uderzył się w czoło i do kominka poskoczył. Porwał ćwiartkę papieru i przyglądać się zaczął bacznie. Po chwili uśmiech zadowolenia wykwitł na ogolonem obliczu Crookesa.

— O, Hopckinsie!—rzekł, wznosząc oczy do góry—będziesz zrozumiany!...

A gdyśmy otoczyli go kołem, Crookes z tryumfem podniósł papier do góry.

— Duchy mają swoje kaprysy—mówił poważnie—a może nie kaprysy, lecz niezrozumiałe przez nas powody zaciemniania swych „komunikacyj". Nie powiesz teraz, mój panie, że wskazówki, podane przez naszego Hopckinsa, były dziełem przypadku.

I, wiodąc palcem od końca do początku wyrazu, czerniącego na ćwiartce papieru, czytał:

— TESTAMENT. BIURKO.

— Testament?!—zawołał kapitan.—Alež testament Hopckinsa złożony jest u notarjusza, pana Féral, który najwyraźniej oświadczył mi to na pogrzebie. „Panie Marshall—mówił—racz zajść do mnie jutro. Zmarły pozostawił w mojem ręku testament, mocą którego jesteś pan właścicielem całego, pozostałego po naszym drogim Hopckinsie majątku." Cóż to znów za testament w biurku?

— Nieprzewidziane są kaprysy duchów — szeptał Crookes.

— Testament? Testament? Czyżby Hopckins pozostawił w swem biurku drugi testament? Ha, zobaczymy!...

Mówiliśmy przez czas jeszcze długi o „komunikacji" Hopckinsa. Kapitan kazał podać wazę ponczu, który doskonale wpłynął na usposobienie zgromadzonych. Nawet Crookes, poważny Crookes, nabrał otuchu i z mniejszą powagą wygłaszał zdania. Po trzeciej szklance roztkliwił się nawet i wyraził nadzieję, iż przy łasce Niebios, a przy współdziałaniu wtajemniczonych, nawet mój towarzysz będzie mógł nabrać wiary w spirytyzm i jego sprawy. Czas biegł szybko. Nie spostrzegliśmy się nawet, jak druga godzina po północy wybiła na zegarze.

— Panowie!—zawołał kapitan—ostatnią szklankę wznieśmy na cześć mego przyjaciela, Hopckinsa. Za tydzień, po ukończeniu formalności prawnych, obejmę w posiadanie mieszkanie mego zmarłego druha. Jeżeliście ciekawi, proszę do mnie, zapoznamy się z treścią testamentu. Zgoda?

— Zgoda!—wolaliśmy chórem.

A długi Crookes, wzniósłszy szklankę do góry, wyrzekł głosem grobowym, patrząc w przestrzeń:

— Do ciebie, Hopckinsie!

Poczem złamał się kilkakrotnie na pożegnanie i opuścił mieszkanie kapitana. Wyszliśmy razem. Księżyc już zachodził. Gwiazdy bladły. Na niebie widniał jeszcze szeroki szlak drogi mlecznej, iskrzący się planet miljardami. Crookes, mocno wzburzony, mówił wciąż o niedoskonałości człowieka i o wyższości duchów, godnych wejścia do niewysłowionych *glorji* świata doziemskiego. A wszystkim nam się zdawało, iż w pośród blasków księżycowych, w pośród jasności drogi mlecznej dostrzegamy ducha Hopckinsa, który krąży nad nami i przesyła nam błogosławieństwo z wysokości nieprzejrzanych.

(*D. c. n.*)

rych przeglądano różne sprawozdania budowlano-hygieniczne wielu miast europejskich, a zwłaszcza angielskich.

Ponieważ wydział budowlany, według Najwyżej zatwierdzonej ustawy, ma obowiązek przy zatwierdzaniu planów nowych budynków czuwać nad zachowaniem warunków bezpieczeństwa ogniowego i sanitarnych, przeto nowe przepisy wynikłe ze względów sanitarnych, mają moc ściśle obowiązującą i uchwały te są następujące:

1) Wszystkie mieszkania jednopokojowe muszą posiadać objętość nie mniej 1,715 stóp sześc.; 2) w lokalach, złożonych z dwóch pokoi, obowiązkowo wielkość pokoi powinna być równa i szerokość każdego nie może być mniejsza jak 9½ stóp; 3) stosunek rozmiaru izb w 3-pokojowych mieszkaniach, również należy brać pod uwagę, a szerokość ogólna wszystkich pokoi obowiązkowo musi mieć co najmniej 28½ stóp; 4) izby dla stróżów, urządzone na parterze lub w odpowiednich suterenach, muszą mieć również co najmniej 1715 sążni sześciennych objętości, a zarazem prawidłową wentylację; 5) wogóle przy przedstawianiu planów nowych domów, wentylacja mieszkań obowiązkowo musi być wskazaną; 6) lokale suterenowe winny odpowiadać tym samym warunkom, jakie poprzednio wyłuszczono, a nadto i wysokość każdej izby musi przenosić 3½ arszyna, zagłębienie w ziemi nie powinno być znaczne, a materjał na sklepienie winien posiadać wszelkie warunki zabezpieczenia od wilgoci; 7) wszystkie domy, mające być wzniesione przy ulicach już skanalizowanych, muszą odrazu przy budowie zostać skanalizowane, a inaczej plany nie ulegną zatwierdzeniu; 8) zwrócono baczną uwagę na schody, prowadzące na poddasze, nieraz się bowiem zdarzało, że w razie ognia dostęp na strych po schodach drewnianych był uniemożliwiony; w nowych więc domach schody, stanowiące komunikację z ostatniego piętra ze strychem, muszą być sporządzone z materjału ogniotrwałego.

Oprócz tych głównych punktów, roztrząsano kwestję, czy możliwe jest udzielenie pozwolenia na przeróbkę pomieszczeń, gdzie były ustępy (pomimo najskrupulatniejszego zasypania i zdezynfekowania dołu) na izby mieszkalne, np. w oficynach, w których parter poprzednio mieścił ustępy, a na piętrach znajdowały się lokale. Jednomyślnie zdecydowano, że takich pomieszczeń pod żadnym pozorem na mieszkania przerabiać nie dozwala się, gdyż mury są przesycone najrozmaitszemi wyziewami, więc miejsca po ustępach można użyć jako składy, pakamery, nigdy zaś lokale dla ludzi.

Wszystkie powyższe uchwały zakomunikowano już budowniczym miejskim, oraz wolnopraktykującym, aby przy sporządzaniu planów na nowe domy wzięto je pod uwagę, najmniejsze bowiem odstąpienie od przepisów, wywołanych względami sanitarnemi, pociągnie za sobą odmowę zatwierdzenia planu.

O ile nam wiadomo, na dotychczasowych zmianach wydział budowlany nie poprzestanie i projektują się w niedalekiej przyszłości różne zmiany, oraz uzupełnienia, zwłaszcza co do pomieszczeń i urządzeń zakładów przemysłowych i fabrycznych w obrębie miasta, a zawsze z uwagi na stan zdrowotny i hygienę publiczną. *S.*

Prawo i... margaryna.

Przed kilkoma dniami czytelnicy naszego pisma spotkali się z informacją o skazaniu w Petersburgu, wyrokiem sędziego pokoju, fabrykanta margaryny i kupca I-ej gildji, Andersena, na miesiąc aresztu i konfiskatę 157 beczek masła sztucznego, za nadużycia przy wyrobie tego produktu.

Jak wiadomo, technicznem, a więc nie dla wszystkich zrozumiałem mianem margaryny, ochrzczono masło sztuczne, wyrabiane z łoju zwierzęcego. Ponieważ zaś, niestety, nawet przy użyciu latarni Djogenesa, nie możnaby zapewne znaleźć w Warszawie człowieka, któryby zdołał ocalić swe podniebienie i żołądek od przelotnej bodaj znajomości z wspomnianym produktem; sądzę przeto, że pożyteczną i właściwą będzie rzeczą wyświetlić na tem miejscu stanowisko, jakie wobec wyrobu masła sztucznego prawo obowiązujące zajęło i jakie stało się właśnie źródłem przytoczonego na wstępie petersburskiego wyroku.

Otóż przedewszystkiem zaznaczyć się godzi, że właściwy przepis prawa obowiązującego jest nader świeżej daty. Mianowicie zaledwo niespełna przed rokiem wydane zostało Najwyżej w d. 8-ym kwietnia 1891 r. zatwierdzone zdanie rady państwa „o wyrobie i sprzedaży margaryny i masła sztucznego" (*Zbiór praw* z r. 1891-go, nr. 48, pozycja 488), określające dozwolony sposób wyrobu owych produktów, jakoteż kary za wszelkie nadużycia lub uchybienia w tym względzie.

Prawo to jest tedy nowem ogniwem w łańcuchu przepisów administracyjnych, rozciągających pieczę publiczną nad zdrowiem i mieniem obywatela.

Podobne przepisy znajdują w teorji prawa administracyjnego zupełne uzasadnienie. Toż prawdą jest oczywistą, że złe środki żywności wywierają wpływ zgubny na zdrowie karmiących się niemi ludzi. Skoro zaś osoby prywatne, jako nie posiadające specjalnych wiadomości lub środków, które do właściwego odróżnienia produktów są niezbędne, częstokroć nie byłyby wstanie uchronić się od grożącego z tej strony niebezpieczeństwa, konieczną więc staje się tutaj interwencja państwa, ujawniająca się pod postacią przepisów karzących i zapobiegawczych z dziedziny policji zdrowia.

Obecnie mamy z tej dziedziny przepisy o biciu bydła w miastach i o rewizji mięsa, drobiu, ryb itp. (Dr. Antoni Okolski: „Wykład prawa administracyjnego", tom II-gi, § 107); sankcja zaś właściwych postanowień obowiązujących, mieści się w art.: 110, 114, 115 i 116 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju. Dwa pierwsze z nich przepisują karę: za nieprawidłowe urządzenie i utrzymanie bydłobójń (grzywny do 100 rs.) i za bicie bydła (w miastach) nie w bydłobójni lecz w domu (areszt do dni 3-ch lub grzywny do 15 rs.); art. 116 za niezachowanie należytej czystości przy sprzedaży artykułów spożywczych przepisuje grzywny do 15 rs.; wreszcie art. 115-ty za wyrób na sprzedaż lub za samą sprzedaż pokarmów lub napojów szkodliwych dla zdrowia i zepsutych, jako też za wyrób naczyń z materjałów szkodliwych dla zdrowia, grozi winnym karą aresztu na czas do jednego miesiąca lub grzywnami do wysokości 100 rs.

Otóż właśnie w blizkiem pokrewieństwie z tym ostatnim przepisem Ustawy o karach, znajduje się nowo wydany w zacytowanem powyżej zdaniu rady państwa przepis karny o nadużyciach przy wyrobie i sprzedaży masła sztucznego.

Oto dosłowna jego osnowa:

„Za zmięszanie margaryny, masła sztucznego lub innych tłuszczów z masłem krowiem w celu sprzedaży takiemi mieszaninami, jako też za przechowywanie tychże w miejscu, gdzie wyrabia się lub sprzedaje masło krowie, winni oprócz konfiskaty produktów, ulegają aresztowi przez czas do jednego miesiąca albo grzywnom do wysokości 100 rs. Za niezachowanie wszelkich innych przepisów w przedmiocie wyrobu i sprzedaży margaryny i masła sztucznego, winni, oprócz konfiskaty produktów, ulegają karze pieniężnej do 100 rs."

Jak widzimy, prawodawca odróżnia tu margarynę od masła sztucznego.

Jakaż pomiędzy niemi zachodzi różnica?

Odpowiedź na to pytanie mieści się w temże samem prawie, które w art. 1-ym wyraża, że margaryną zowie się produkt, otrzymywany z świeżego tłuszczu wołowego przez oddzielenie odeń części stearyny, masłem zaś sztucznem jest produkt powstały z zmieszania margaryny z mlekiem (pół na pół), lub z śmietanką (wziętą w stosunku $^1/_{10}$ części wagi margaryny).

Wyrób margaryny i masła sztucznego, w myśl zacytowanego prawa, jest dozwolony jedynie w takich zakładach przemysłowych, które wyłącznie w tym celu są urządzone i pozostają pod kontrolą władzy. Prawo zabrania przytem bezwarunkowo zabarwiać margarynę lub masło sztuczne na kolor krowiego, mieszać te produkty (w celu sprzedaży) z masłem krowiem, sprzedawać je w sklepach, handlujących nabiałem i masłem naturalnem i t. p.

Widzieliśmy, jaka odpowiedzialność grozi za wszelkie uchybienia przeciwko powyższym przepisom, a wyrok w Petersburgu zapadły, jest dowodem, że władze sądowe surowo stosować je będą.

Może zatem dokładne rozważenie i obawa tych następstw, niemiłych zarówno dla kieszeni, jako też dla wolności osobistej naszych warszawskich dostawców fabrykowanego masła, powstrzyma ich nadal od bezprawnych i szkodliwych dla konsumenta domieszek.

Przestrzegamy, póki czas. *Fr. N.*

Pieśń—męczeństwo.

Śpiewaczą rwąc moją pierś, co w bólach porodu kona,
Za pieśnią wybucha pieśń, duszy mej tchem ożywiona,
Na wielki, huczący świat serdeczna ma pieśń się wydziera
I nowa rodzi się już... a tamta wśród tłumów zamiera.

Zapładnia serce mój duch, wybuchów trawiony głodem,
I rodzi serce me pieśń... i gaśnie z każdym porodem,
I serce me, rodząc pieśń, swe własne wydaje morderce:
To pieśni piją mą krew i żrą, zabijają me serce.

I wiecznie walka ta trwa pomiędzy ciałem a duchem,
Ciało rozprzęga się już, duch rośnie z każdym wybuchem,
Ciało ku ziemi się gnie, duch skrzydła rozwija olbrzymie;
I mówi ciało: „jam proch!", duch: „nieśmiertelność me imię..."

„O, śpiewaj!" woła wciąż duch. „Bóg w ciebie iskrę tchnął świętą,
Ty bramę przekraczasz nieb, dla czerni żywych zamkniętą,
Niech runie ciało twe w grób! Ta ziemska skorupa twa marna,
Ja będę wiecznie żył! Ja! Co płonę, jak lampa ofiarna!..."

Śpiewaczą rwąc moją pierś, co w bólach porodu kona,
Za pieśnią wybucha pieśń, duszy mej tchem ożywiona,
I leci do tłumu... w świat, gdzie ból, co czar szczęścia uśmierca,
Ja wierzę w pieśni tych moc: Wszak serce przemówi do serca?

Ja wierzę w pieśni tych moc! Wiem, że jest śpiewać dla kogo:
Na świecie wiele łka serc, co wyznać bólów nie mogą,
Dla takich stroskanych serc, jako balsam, pieśni są zdroje:
„Więc inni cierpią, jak ja?..." „Oto łzy tu znajduję moje!..."

Ach! Ileż przez wrzący mózg płomiennych przemknęło myśli!
Ach! Ileż potężnych słów dłoń Boża w sercu mem kreśli!
Ach! Ileż słonecznych skier błysnęło i zgasło w mem łonie,
Jak piorun, co spadnie z chmur i w morzu bez śladu utonie!

I nieraz chwyta mnie lęk, że śmierć się czai nademną,
Że pieśni, co w piersiach wrą, skonają w grobie wraz ze mną.
Ach! w trumnę z sobą brać pieśń, gdy wie się, że tłumy ogarnie!
Ach! w drogi połowie paść! Czyż mogą być większe męczarnie?

O, Boże! Śpiewaczy sen tak rychło niech się nie prześni!
O, Boże! Daj Ty mi żyć, aż wszystkie wyśpiewam pieśni!
Niechaj nie spali mój duch cielesnej skorupy mej kruchéj,
Aż w jeden potężny chór natchnienia połączę wybuchy!

A gdy wyśpiewam, com czuł, spełnieniem pragnień swych dumny,
Będę już czekał na śmierć, spokojny pójdę do trumny,
Z uśmiechem pożegnam świat dla strony nieznanej, dalekiéj,
Wiedząc, że będę tu żył: w pamięci żył ludzkiej... na wieki!...

Or—ot.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż rada państwa aprobowała projekt p. ministra sprawiedliwości, dotyczący reformy w zakresie instytucyj mierniczych. Pomiędzy innemi wszyscy geometrzy dzielić się będą na etatowych, znajdujących się w służbie rządowej, i geometrów przysięgłych. Tytuł geometry prywatnego ma być zupełnie skasowany.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt, na zasadzie którego każda osoba, otwierająca nowy zakład przemysłowy lub rzemieślniczy, byłaby obowiązana składać w odpowiedniej instytucji rządowej kaucję, równą przynajmniej zarobkowi miesięcznemu robotników, zajętych w zakładzie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja, zajmująca się pod przewodnictwem r. t. Kobeki opracowaniem nowej ustawy emerytalnej ukończyła już odpowiedni projekt, który w tych czasach złożony zostanie radzie państwa.

= *Nowosti* donoszą, iż znów poruszona została kwestja ustanowienia wieku prekluzyjnego dla urzędników sądowych. Jako taki wiek zaprojektowano lat 65, z prawem jednakże balotowania danego urzędnika na jedno pięciolecie. Wobec zaś okoliczności, ża lat służby do emerytury na posadach sądowych liczy się 35, postanowiono do nich wliczyć czas pozostawania danej osoby w charakterze kandydata do posad sądowych.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie o przyłączeniu odnogi łuckiej do ogólnej sieci kolei południowo-zachodnich.

= *Birżewyja wiedomosti* dowiadują się, iż istnieje projekt oddania centralnego komitetu statystycznego pod bezpośrednią władzę komitetu ministrów.

= Od d. 13-go marca na kolejach naszych, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, wprowadzoną zostanie nowa taryfa miejscowa na przewóz towarów. Ostatnia taryfa lokalna dla kolei tutejszych opracowaną była w r. 1889-ym, ale niektóre jej paragrafy okazały się zbyt wysokiemi, tak, że pewne towary, jak: węgiel kamienny i bawełnę zaczęto przewozić końmi. Wskutek tego w r. 1890-ym delegowano do Warszawy urzędnika departamentu kolejowego, ks. Meszczerskiego, dla zbadania ruchu towarowego w kraju naszym. Po powrocie delegata do Petersburga utworzoną tam została specjalna komisja pod prezydencją członka rady do spraw kolejowych, p. Jagubowa, z udziałem przedstawicieli tutejszych kolei. Opracowana przez tę komisję nowa taryfa zę zniżonemi dla największej części towarów stawkami, ma za zadanie ściągnąć na koleje te towary, które ostatniemi czasy przewożono końmi.

= W ostatnich dniach lutego, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, straż pograniczna z brygady wierzbołowskiej zatrzymała w okolicy miasta Władysławowa przy potajemnem przechodzeniu granicy mieszkańców miasta Oszmiany, w gubernji wileńskiej: Piotra, Olgę

i Marję Głuszewów, oraz mieszkańców powiatu sejneńskiego: Antoniego Mickiewicza i Macieja Monulewicza, zamierzających emigrować za granicę. Z polecenia naczelnika powiatu władysławowskiego aresztowanych odesłano do miejsca pochodzenia.

= Podług wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u św. Łazarza 18, św. Rocha 8, św. Ducha 1, w wolskim 11 i zapasowym 30; u Dzieciątka Jezus, w prazkim i starozakonnych wszystkie miejsca są zajęte.

= Pan prezydent miasta zaprosił obywateli prazkich, pp.: Juljana Różyckiego, Władysława Wendego i Józefa Lubińskiego do udziału w czynnościach komisji, mającej niebawem przystąpić do oszacowania gruntu, odciętego w r. 1865-ym od posesji nr. 497 dla urządzenia ulicy Aleksandrowskiej.

= Po ustąpieniu p. Aleksandrowicza, zarząd 1-go oddziału straży ogniowej na Nalewkach objął p. Rupniewski, dotychczasowy brandmajster 4-go oddziału w koszarach mirowskich, w którym brandmajstrem zamianowano sztabs-kapitana Berga.

= Przedsiębiorcy Dytwaldowi polecono dopełniać łapania psów trzy razy tygodniowo, z zastrzeżeniem, że czynność ta na wszystkich ulicach miasta winna być przed godziną 10-tą rano ukończoną.

= W wykonaniu zapisu Anny księżnej Wołkońskiej przypada w r. b. do przyznania kwota rs. 234 kop. 51, jako posag dla ubogiej panny wyznania chrześcjańskiego, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem. Podania należy wnosić do rady miejskiej dobroczynności publicznej.

= Z liczby 129-u zakładów spożywczych, w których została dopełnioną rewizja sanitarna, w 13-tu znaleziono nieświeżą prowizję i różne wykroczenia, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Do obejrzenia projektowanych robót w gmachu głównym Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu, wyznaczeni zostali: inżenier Feliks Rycerski, budowniczy Bronisław Starzeński i Ignacy Kisielnicki.

= Sprawa obsadzenia oddawna wakujących posad w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego w dniu wczorajszym nareszcie została załatwiona. Na ogólnem zebraniu członków dyrekcji głównej i komitetu ważniejsze stanowiska obsadzono, jak następuje: kasjerem głównym dyrekcji mianowano p. Ksawerego Nettę; naczelnikiem wydziału sprawdzania, p. Aleksandra Ostrowskiego; naczelnikiem sekcji tegoż wydziału, p. Konstantego Gruszeckiego; starszym adjunktem, p. Feliksa Zegrzdę; młodszym zaś adjunktem, p. Jana Małdorskiego. Reszcie urzędników podwyższono pensje od 40 s. do 150. Awanse te z bardzo małemi wyjątkami liczą się od d. 13-go grudnia r. z.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy wice-gubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński.

= Z teatru.

* *(St. Ciech.)* Charakterystykę nowej pary śpiewaczej, podaną po pierwszym debiucie w „Aidzie", potwierdził wczorajszy występ jej w „Hugonotach" Meyerbeera.

Panna Assunta Lantes obdarzoną jest, obok pięknego głosu, niezwykłą dozą wrażliwości i temperamentu scenicznego, z których to przymiotów śpiewaczka umie i stara się korzystać w każdej chwili.

Jako Walentyna, panna Lantes dała postać młodzieńczą, powściągliwą, umiejącą jednak zdobyć się na akcenty rzeczywistego uczucia.

Wielki duet z Marcelim (p. Sillich) w akcie trzecim dał sposobność do rozwinięcia szerokiej, poważnej deklamacji wokalnej, w kulminacyjnym zaś epizodzie opery, jakim jest duet z Raulem (w akcie czwartym), gra pełna wyrazu skojarzyła się z ilustracją muzyczną w całość, sprawiającą wrażenie istotne.

Nie jest to jeszcze artyzm zupełnie dojrzały, skończony, wyróżnia się jednak urokiem młodzieńczego zapału i szczerości.

P. Prevost, jako Raul, stanowił niejako kontrast z wczorajszą Walentyną.

Śpiewak rozporządza rzeczywiście obszernym materjałem wokalnym, z największą łatwością wyrzucającym potok najwyższych dźwięków skali tenorowej.

Znać, że obznajmiony z techniką wybornie, całą rolę traktuje z pewnością i siłą.

A jednak, pomimo wybuchów oklaskowych, jakiemi go wyższe sfery teatralne nagradzają za ten heroizm wokalny, artysty, wznoszącego się po nad zwykły, przeciętny szablon, nie widać.

Czuć w tem jakiś odcień „prowincjonalizmu", zdradzający się szczególniej w grze i mimice jednostajnej, powtarzającej się aż do znudzenia.

Pod względem wokalnym wyróżniał się śpiewak ten przedewszystkiem w scenie pojedynkowej.

Ostatni duet, pomimo dobrego traktowania partji wokalnej, nieokraszony wdziękiem zapału, pozbawiony kontrastów deklamacyjnych, nie mógł wywołać należytego wrażenia.

Wyborną, typową królową była p. Dowiakowska, dla której styl koloraturowy stanowił najwłaściwszą zawsze dziedzinę artystyczną.

Rycerskim hrabią De Nevers był p. Chodakowski, Marcelem zaś nieco zajednostajnym p. Sillich.

Ustępy zbiorowe odznaczały się niezwykłą jednolitoscią i ogniem, mianowicie scena tumultu i poświęcenia broni.

Znać w tem energiczną i wrażliwą batutę p. Trombiniego.

Pod względem wystawy również widać staranność w wielu szczegółach.

Wartoby jednak wziąć się do „reżyserskiego" odnowienia całości, która w wielu razach śmieszy starym szablonem.

* Artyści trupy russkiej teatru Cesarskiego w Petersburgu odegrają dzisiaj komedje: „Filiżanka herbaty" i „Prawda dobra, lepsze szczęście".

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Trubadura".

W partji tytułowej wystąpi p. Prevost.

* Dziś, z powodu nagłej niedyspozycji pani Aleksandry Lüdowej, zamiast zapowiedzianej komedji Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti", odegraną zostanie w Rozmaitościach czteroaktowa komedja Zygmunta Przybylskiego „Dwór we Władkowicach".

* Teatr Mały daje dzisiaj „Ptasznika z Tyrolu" z udziałem panny Babińskiej.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Małym złożą się: krotochwila „Dom warjatów" i operetka „Mąż za drzwiami".

Na sztukach tych widownia teatru Małego co przedstawienie zapełnianą bywa po brzegi.

* Po wystawieniu sztuki „Musotte" wejdzie na repertuar teatru Rozmaitości dramat Alfreda Konara „Bankruci".

Następną nowością ma być komedja Przybylskiego „Protekcja dam".

* Czterdziestolecie pracy na scenie warszawskiej święci w r. b. p. Ludwik Rządca, artysta baletu.

Z tej okazji dyrekcja teatrów udzieliła p. Rządcy pozwolenia na urządzenie poranku.

* Zaangażowana na występy gościnne śpiewaczka, p. Malinowska, przybyć ma w dniu jutrzejszym do Warszawy.

* W nadchodzącą sobotę teatr Wielki występuje z premjerą, jest nią dramat Byrona „Manfred", który kilkakrotnie odkładany ujrzy wreszcie światło kinkietów.

Rolę tytułową odtworzy p. Kotarbiński.

Próby z tego dzieła codziennie w pełnym biegu.

* Złożono dyrekcji teatrów warszawskich dwie jednoaktowe komedje Henryka Glińskiego: „Przyjaciel" i „Ostatni akt".

Tenże autor ukończył świeżo czteroaktową komedję p. t. „Blaga".

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1005, Rozmaitości 374, Małym 363 i w cyrku 1088.

= Obiady bezpłatne.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności w kuchni obiadów bezpłatnych dla biednych, przy ulicy Drewnianej pod n-rem 11-ym, w ciągu m. lutego r. b., wydało 3,422 obiadów, z których korzysta dziennie po 118 rodzin.

Następujące osoby złożyły ofiary na rzecz kuchni na ręce p. Fr. Rydzykowskiego, prezesa wydziału wsparć, panie: Karolowa Szlenkierowa rs. 50, Janowa Szlenkierowa rs. 10, Bronisławowa Gutowska rs. 8, Paw. rs. 1.

Z powodu załatwionego sporu nadesłano rs. 5.

Nadto p. Szumilin ofiarował 1½ funt. herbaty i warszawskie Towarzystwo dobroczynności 2½ puda mączki cukrowej.

= Wnioski.

Rada kasy przemysłowców, po porozumieniu się z komitetem, przedstawiła do decyzji ogólnego zebrania reprezentantów na piątkową sesję następujące wnioski:

1) O zatwierdzenie i przyjęcie bilansu za rok ubiegły.

2) O podział czystego czystego zysku 24,335 rs. w sposób następujący: 730 rs. jako 3% podatku rządowego; 17,690 rs. na dywidendę dla uczestników w stosunku 7%; 690 rs. jako zwrot zaliczenia noworocznego udzielonego urzędnikom; 1,950 rs. na dodatkowe wynagrodzenie dla tychże urzędników; 700 rs. do dyspozycji zarządu na pomoc biurową i wydatki nadzwyczajne; 2,500 rs. na dołączenie do funduszu rezerwowego, celem pokrycia ewentualnych strat z 1891-go r.; wreszcie 94 rs. do funduszu zasobowego, który łącznie będzie wynosił 191,193 rs.

3) O zatwierdzenie wysokości funduszu na pokrycie kosztów delegacyjnych, żetonów dla komitetu i komisyj rewizyjnych, oraz płac dla urzędników i służby kasy.

4) O oznaczenie wysokości sumy, do jakiej zarząd będzie miał prawo w 1892-im r. przyjmować kapitały na lokację procentową, lub inne zaciągać zobowiązania w imieniu i na rzecz kasy, oraz o upoważnienie dwóch członków zarządu do zawierania osobiście lub przez pełnomocnika wszelkich odpowiednich umów i tranzakcyj prywatnych, notarjalnych, czy też hypotecznych.

5) Wreszcie o dopełnienie wyboru kandydatów na przyszłych reprezentantów, lub opierając się na dotychczasowej praktyce, o wydelegowanie ze swego grona 20-u członków dla dopełnienia tej czynności łącznie z zarządem kasy. Co do tego wniosku zwraca się uwaga, że w r. b. wychodzą z grona reprezentantów ci, którzy byli wybrani w 1887-ym r.

= Kanalizacja.

Do konkurencji na dostawę rur stejngutowych dla potrzeb kanalizacyjnych zawezwane zostaną trzy firmy, a mianowicie p. K. Granzow z Kawęczyna, fabryka niemiecka w Münsterbergu, której przedstawicielem jest p. J. W. W. Mac-Donald, oraz fabryka russka „Now" Żukowskiego.

Jak się dowiadujemy, główny inżenier kanalizacji p. W. H. Lindley zaproponował wyznaczenie osobnej komisji do zbadania warunków rekonstrukcji kanału B w drugim oddziale robót, t. j. od ulicy Królewskiej do rogatek mokotowskich.

W skład tej komisji, oprócz członków komitetu, wejść ma jeszcze trzech ekspertów.

Z powodu przytrafiających się, lubo na szczęście dość rzadko, wypadków okaleczeń robotników przy budowie kanałów i wodociągów, wyznaczony został osobny fundusz w ilości 1,000 rs., zostający pod dyspozycją p. prezydenta miasta.

Nieograniczona konkurencja na roboty grabarskie do nowych osadników na polu mokotowskiem zwołaną będzie jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

Roboty obejmują około 2,500 sążni kub.; licytacja odbywać się będzie od ceny 3.80 rs.

= Nowe kopalnie.

W końcu r. z., jak o tem donosiliśmy w swoim czasie, w jednym z szybów kopalni węgla Niwka, pokazała się kurzawka, tamując prawidłowe wydobywanie węgla z jej szybów.

Jakkolwiek na razie zapobieżono niebezpieczeństwu, obecnie znów, jak się dowiadujemy, w tej samej kopalni wystąpiła woda w nader znacznej obfitości, a produkcja węgla w tej największej prawie w kraju kopalni uległa znacznej redukcji, zmniejszającej niemal o połowę ilość zwykle wydobywanego węgla.

W tem samem położeniu od dłuższego czasu już znajduje się i kopalnia Milowice, gdzie wydobywająca się z wnętrza woda oddziałała również szkodliwie na miejscową produkcję węgla.

Dwie też te katastrofy nie pozostałyby zapewne bez wpływu na konsumcję tego materjału i cenę jego w handlu, gdyby jednocześnie wzrost i rozwój dwóch innych kopalni węgla nie szedł w stosunku odwrotnym do produkcji kopalni, zagrożonych napływem wody.

Kopalniami temi, które w tej chwili znajdują się w pełnym rozwoju, są: „Saturn" i „Czeladź".

Ilość wydobywanego z nich węgla zwiększa się ciągle, a zwiększenie to jest tak znaczne, iż pokrywa ono z procentem wszystkie niedobory, w Milowicach i Niwce spotykane.

Dlatego też nie można wątpić, iż okrąg nasz dąbrowiecki na długie jeszcze lata pozostanie obfitem źródłem, z którego kraj cały węgiel czerpać może bezpiecznie.

= Za tanie pieniądze...

W ostatnich czasach namnożyło się w Warszawie sporo magazynów z tanią garderobą, a właściwie tandetą, która sprzedaje się na placu Krasińskich, lub na ul. Świętokrzyzkiej istotnie jako tandeta, a w sklepach śródmieścia za wykwintny towar zagraniczny.

Co jednak wart jest taki towar, pozornie tylko tani, dowodzi następująca sprawa rozstrzygnięta w sądzie pokoju XII-go rewiru.

Pan Dr. nabył w magazynie garnitur tużurkowy za 35 rs., oraz palto wiosenne za 30 rs.

Po pierwszem użyciu garnituru, tużurek i niewyrażalne inekspry- mable w kilku miejscach popękały, t. j. kort rozlazł się bez możności jakiejkolwiek reparacji.

Paltot po jednorazowej przechadzce podczas słoty dostał takich plam, iż dalsze noszenie bez narażenia się na śmieszność było niemożliwe.

Poszkodowany nie otrzymawszy zwrotu wydanych

pieniędzy, zwrócił się z akcją cywilną, żądając wraz z kosztami zasądzenia 75 rs.

Podczas sprawy wyjaśniono, że materjał użyty na garnitur i palto zalicza się do kortów z fabryki austrjackiej Mandla, gdzie przerabiają się wszelkie stare odpadki, a taki materjał jest o 60% tańszy od prawdziwego kortu.

Sędzia akcję powoda w całości zasądził.

Składnik tandety, niezadowolony z wyroku, założył apelację.

= Bezecny handelek.

Tutejszy mieszkaniec, pan Br., wykrył bezecną spółkę frymarczenia posadami w pewnej fabryce w gub. lubelskiej.

Główny kierownik tej fabryki, od paru lat złożony ciężką chorobą, wyręczał się w zarządzie swym kuzynkiem W., który dysponował mniejszemi posadami oficjalistów, płatnych od 200 do 500 rs. rocznie.

Jak wiadomo, ludzi poszukujących pracy i ogłaszających się w *Kurjerze* z gotowością wynagrodzenia za pośrednictwo, jest mnóztwo, więc kuzynek do wspólki z niejakim M., urządzili sobie wyzysk.

Tak np. pan Br., zapłaciwszy 120 rs. faktornego M., po miesiącu gorliwego pełnienia obowiązków magazyniera, otrzymał wypowiedzenie miejsca, a w kontrakcie umowy było zastrzeżone, że oficjalista nie może rościć pretensyj, jeżeli fabryka oddali go z uprzedzeniem na miesiąc przedtem.

Ponieważ pan Br. nie miał sobie nic do wyrzucenia, a na miejscu rozejrzał się w stosunkach, z łatwością więc doszedł, że kuzynek W. i jego wspólnik M., ciągną zyski z faktornego za wyrabianie posad.

Energiczny człowiek zebrał dowody, iż od lipca 1890-go r. do 1-go lutego r. b., przewinęło się na różnych posadach 23-ch oficjalistów.

Kilku z nich pan Br. odszukał i dowiedział się, że wszyscy zawierali umowę z kuzynkiem, a porękawiczne płacili jednemu tylko M.

Pan Br., dzięki posiadanym dowodom, nieuzyskawszy satysfakcji od kierownika fabryki, z którym się nawet widzieć nie mógł, występuje na drogę sądową.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Grzybowskiej pod № 78-ym Bajli Rajnfeldowej skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wolskiej pod № 12-ym Emilowi Feszterowi skradziono różną garderobę wartości 115 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Ryfki Gutermanowej przy ul. Dzikiej pod № 47-ym skradziono różne rzeczy wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowokarmelickiej pod № 11-ym Szmulowi Zejtmanowi skradziono garderobę wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Hortensja pod № 3-im Franciszkowi Siekierskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 125 rs. — Z poddasza domu pod № 7-ym przy ul. Ząbkowskiej kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości 140 rs.

= Z ulicy.

Do szpitala wolskiego przywieziono podniesioną na ulicy jakąś kobietę, liczącą około 40 lat wieku.

Nieznajoma, nie odzyskawszy przytomności, niebawem życie zakończyła.

Na ul. Nowomiejskiej zachorowała jakaś kobieta, którą w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Rocha.

Śledztwo, celem zbadania osobistości zmarłej i chorej, zarządzono.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na szosie za rogatką petersburską przewrócił się wóz frachtowy.

Furman Aron Lebner, przy pomocy Andrzeja Giczaka, usiłował dźwignąć ciężki wehikuł, lecz przy tej czynności Giczakowi pośliznęła się noga i Lebner został przygnieciony.

Wydobyto go ze złamaną nogą, złamanemi dwoma żebrami oraz zwichniętą ręką.

Giczak, oprócz stłuczenia prawej nogi, ważniejszego szwanku nie doznał.

= Nieostrożna jazda.

Powożący dorożką № 488, Walenty Orłowski, w przejeździe przez ul. Nowomiejską, wskutek upuszczenia lejc, spowodował rozbieganie się konia.

Orłowski spadł z kozła i złamał nogę oraz zranił się w głowę.

Rozbieganego konia z uszkodzoną dorożką zatrzymano na ul. Podwale.

= Przejechanie.

Wczoraj, o godz. wpół do 2-ej po południu, na stacji Mława kolei nadwiślańskiej, przez własną nieostrożność wpadł pod koła manewrującego pociągu urzędnik miejscowej komory celnej, Andrzej Lichtneker, w wieku lat 44, i uległ obcięciu obydwóch nóg poniżej kolan.

Nieszczęśliwemu udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, słaba jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

= W obłędzie.

Przybyły przed kilku dniami z Wilna pan D., na zasadzie przekazu odebrał z Banku państwa 1,400 rs. i powróciwszy z pieniędzmi do szwagra swego, pana H., urzędnika kolejowego, zaczął się zachowywać w taki sposób, iż powzięto podejrzenie co do normalnego stanu jego umysłu.

Zanim jednak przedsięwzięto jakiekolwiek środki, D. zniknął.

Nieobecność obłąkanego trwała całą dobę.

Wczoraj powrócił on bez futra, bez zegarka i bez pieniędzy.

Z bezładnych słów D. wywnioskowano, iż jeździł on do Łukowa i Brześcia, gdzie zawarł jakiś interes handlowy.

Znaleziono nawet kartkę, nakreśloną po niemiecku, z niewyraźnym podpisem, w której powiedziano, iż D. podpisanemu doręczył 1,200 rs.

Obłąkanego, z powodu gwałtownych postępów choroby, odwieziono dziś pod dozorem do Wilna, a pan H. udał się do Brześcia, celem poszukiwania wyzyskiwaczy, którzy od chorego podstępnie wyłudzili futro, zegarek i pieniądze.

= Otrucie.

Nocy wczorajszej Elżbieta Marcińska, zamieszkała na Czystem, dopuściła się fatalnej pomyłki.

Córce swej, 16-letniej Wandzie, chorującej na ataki nerwowe, zamiast kropli laurowych, dała atropiny, która dla M. została przepisana na oczy.

Objawy otrucia natychmiast się ukazały.

Przerażona matka, nie chcąc opóźniać pomocy, omyłkę bowiem już spostrzegła, zabrała córkę do lekarza i dzięki tej śpiesznej pomocy, niebezpieczeństwo przynajmniej na razie, usunięto.

Rozpacz Marcińskiej, wyrzucającej sobie lekkomyślną pomyłkę, jest tak wielką, iż musiano nad nią rozciągnąć dozór, z obawy targnięcia się na życie.

= Zbrodnia.

W ustępie domu pod № 35-ym przy ul. Nowolipie znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męzkiej.

Śledztwo rozwinięto.

+ Wybory.

Korespondent nasz z Płocka donosi pod d. 7-ym b. m.:

„Wczoraj odbyły się w miejscowym magistracie doroczne wybory straży ogniowej: 6 członków rady nadzorczej, naczelnika i jego pomocnika.

Dotąd do składu rady należeli członkowie honorowi, pp.: Aleksander Donajski, Juljan Niemiatowski i Ferdynand Pauli, oraz członkowie czynni, pp.: Józef Widuliński, Józef Mądrzejewski i Kazimierz Staszewski.

Naczelnikiem straży był p. Witosław Grzebski, a jego pomocnikiem Wacław Bajer.

Po obliczeniu głosów, na rok bieżący wybrano do rady z członków honorowych: Feliksa Grzebskiego (gł. 154), Władysława Jasieńskiego (gł. 153), Aleksandra Donajskiego (gł. 152); z członków czynnych: Józefa Mądrzejewskiego (gł. 193), Jana Cissowskiego (gł. 151) i Józefa Widulińskiego (gł. 129).

Naczelnikiem straży wybrano Witosława Grzebskiego (gł. 165); pomocnikiem Wacława Bajera (gł. 161).

W r. z., po objęciu straży przez obecnego naczelnika, straż się nieco liczebnie zwiększyła, tak, że obecnie liczy 116 członków, rozdzielonych na 5 oddziałów.

Z inicjatywy p. Grzebskiego, niezamożni członkowie straży i ich rodziny, w razie choroby, otrzymują pomoc lekarską bezpłatnie, do czego zobowiązali się d-rzy: Brzozowski, Górski, Gołębiowski i Kunig; apteki zaś pp. Donajskiego i Puchalskiego wydają lekarstwa z ustąpieniem znacznego procentu."

+ Cykliści zgierscy.

Łódzki nasz korespondent donosi nam, iż w dniu 5-ym b. m. odbyło się w Zgierzu trzecie ogólne zebranie członków stowarzyszenia cyklistów zgierskich, na którem dokonano wyborów na prezesa i członków komitetu.

Rezultat wyborów przedstawia się, jak następuje: Na miejsce ustępujących ze swych stanowisk: dotychczasowego prezesa stowarzyszenia p. Gustawa Kuntze, i wieloletniego sekretarza klubu, p. Aleksandra Milkera, większością głosów wybrano: na prezesa— radzcę miejskiego p. Hermana Wolfa, na sekretarza zaś p. T. Chęcińskiego.

Godności: wiceprezesa i wicesekretarza powierzono pp. Edwardowi Rudowskiemu i Bredschneidrowi; na kasjera klubu wybrano p. Długoszewskiego.

Urząd kapitanów klubu powierzono pp.: R. Binderowi i K. Meyerhoffowi, na gospodarza wybrano p. Edw. Meyerhoffa, na lekarza Towarzystwa zaś zaproszono dra Neugebauera.

W końcu zebrania, na wniosek p. Swatka, członkowie klubu przez powstanie wyrazili swoje podziękowanie ustępującemu ze stanowiska prezesa p. G. Kuntzemu za gorliwe starania i zabiegi, około dobra i rozwoju stowarzyszenia podejmowane.

+ Tramwaje w Sosnowicach.

Donoszą nam z Sosnowic:

„Staraniem kilku przemysłowców miejscowych, zaprowadzone będą tramwaje w Sosnowcu i w Sielcu.

Linje główne przeprowadzone zostaną od browaru i młyna parowego do obydwóch dworców przez główną ulicę Sielca, następnie od fabryki Dietla do „Kabaszyny" i do huty bankowej od miasta, między fabrykami i kopalniami, w promieniu o 2 wiorsty od właściwych Sosnowic.

Wagony będą towarowo-osobowe, t. j. takie, jak w miastach fabrycznych Belgji i Anglji, np. w Manczestrze.

Na dole w wagonach pomieszczane będą towary największych nawet rozmiarów, a na górze miejsca dla pasażerów będzie urządzone.

O uzyskanie koncesji stara się grono miejscowych przemysłowców-kapitalistów, można więc mieć nadzieję, iż Sosnowice otrzymają wkrótce komunikację tramwajową.

Budowa linij ma być uskuteczniona przy pomocy kapitałów miejscowych, które niedopuszczą naturalnie do eksploatacji tej ważnej gałęzi przedsiębiorstwa obcokrajowców."

+ Tania kuchnia.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 23-ym b. m. pisze:

„Tania kuchnia, zostająca pod opieką tutejszego towarzystwa dobroczynności, została zreformowaną nader korzystnie.

Aby przyjść z pomocą prawdziwej nędzy obecna kuchnia wydaje obiady po 5 kop., składające się z funta chleba i pół garnca posilnej zupy.

Po kilku dniach od wprowadzenia tej inowacji z obiadów takich zaczęło już korzystać przeszło po 200 osób dziennie.

Liczba ta coraz bardziej się powiększa.

To też obecnie najważniejszą kwestją jest wyszukanie funduszów niezbędnych do dalszego rozwijania tak pożytecznej i prawdziwie dobroczynnej działalności.

+ Kontrakty.

Kontrakty kijowskie w pełnym biegu; zjazd liczny, lecz co szczególna, zwłaszcza po roku nieurodzajnym, majątków do sprzedania niema wcale, a i dzierżaw niezwykle mało, zdarzyło się bowiem dotąd tylko trzy.

Z więcej znanych obywateli bawili w Kijowie, lub bawią jeszcze pp.: hr. Potocki, hr. Czacki, hr. K. Potocki, E. Wasilewski, Feliks Bobrowski i t. d.

Za pszenicę płacono początkowo tylko kop. 90 za pud z dostawą na kolej, za żyto kop. 75, za rzepak ozimy rs. 1 kop. 15.

W handlu zbożowym na kontraktach zaszła jednak duża zmiana, gdyż przezorniejsi gospodarze nie chcą sprzedawać zbiorów spodziewanych, a natomiast zaciągają pożyczki, do zwrotu po żniwach.

Inni znów biorą zaliczki w wysokości 30 do 40 kop. za pud, lecz zobowiązują się dostawiać zboże po cenie, jaka będzie w chwili dostawy, po potrąceniu kop. 5 na pudzie, jako procent od zaliczki.

Jest to więc procent dość wysoki, dosięga bowiem 33% od sumy zadatkowanej, mimo to niektórzy gospodarze wolą godzić się na taki warunek, aniżeli sprzedawać zboże z góry po cenie nizkiej, skoro dotąd niewiadomo, czy ceny w jesieni nie będą znów wysokie.

Zadatki na rzepak ozimy dają nie na ilość, lecz na mórg posiewu, w wysokości rs. 20 do 25 od morga; bób koński sprzedają po cenie kop. 60 za pud.

Kontrakty na plantowanie buraków są liczne.

W tych dniach odbyło się w Kijowie drugie ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego.

W r. z. liczyło ono 402 członków, a w tej liczbie 372 rzeczywistych, 8 honorowych i 22 członków korespondentów, w r. b. wykreślono jednak 113 członków z powodu nieopłacania składek, tak, że w d. 13-ym stycznia Towarzystwo posiadało już tylko 270-ciu członków.

W r. z. Towarzystwo dzieliło się na trzy sekcje: specjalną rolniczą, chmielarską, a wreszcie na pszczelniczą i jedwabniczą.

Na ostatniem posiedzeniu w dniu 2-im b. m. w poczet członków przyjęci zostali pp. S. Wroczyński, W. Strumiło, S. Luboszyc, H. Rożkowski i inni.

+ Pożar teatru.

Przed kilkunastu dniami zgorzał teatr miejski w Ufie, gdzie ogień wybuchł w garderobie, służącej na skład kostjumów maskaradowych.

Teatr był ubezpieczony na rs. 16,000, straty w nieubezpieczonych ruchomościach wynoszą rs. 2,000.

+ Ofiara ognia.

Z pow. wilejskiego piszą do nas:

„Przed kilku dniami wybuchł pożar we wsi Putniki.

W jednej z chat, objętej płomieniem, pozostał 14-letni wyrostek i, nie mogąc wydostać się na zewnątrz, wzywał ratunku.

Nikt się nie poruszył, chociaż z chaty wychodziły wciąż jęki i przez mały otwór okienka wysuwała się głowa chłopaka, niemającego już siły wydobycia się przez nie.

Wreszcie zapadł dach, usypując ogniową mogiłę nad biednym wyrostkiem."

Obrady techników.

P. Józef Kunicki przedstawił Towarzystwu przemysłu i handlu do oceny projekt swój pancerza ochronnego dla kół wagonów i parowozów na kolejach; pp.: Szenfeld, Wasiutyński i Wojno, wybrani do złożenia o nim swej opinji, zbadawszy szczegółowo zalety i wady pomysłu, doszli do rezultatu: że aparat p. Kunickiego nie jest w stanie uratować człowieka, któryby dostał się pod koła, przy najwolniejszym nawet ruchu. Przy szybkim zaś ruchu uderzenie pancerza musi być tak silne, że o osiągnięciu przewodniej myśli wynalazcy nawet mowy być nie może.

Sprawozdanie wspomina, że rolę pancerza projektowanego wykonywają dziś przy parowozach t. zw. „zgarniacze", które jednak nie mogą odgarnąć leżącego na szynach człowieka tak, aby go uratować od śmierci lub ciężkiego kalectwa. Jeszcze jedna okoliczność przemawia bardzo przeciwko pancerzowi,

szczególnie w naszym klimacie: przy niewielkiej ilości śniegu, pociąg bezpancerny przebije się w dalszą drogę — przy zastosowaniu pancerzy, wstrzymanie ruchu przy lada przeszkodzie okaże się koniecznem.

Sekcja jednomyślnie przyjęła sprawozdanie. Inżenier, p. Kipman, który dał się już poznać w gronie techników z odczytu o przenoszeniu siły na znaczne odległości, wystąpił z referatem o maszynach dynamo-elektrycznych. Wykład bardzo jasny i dykcja wyborna ułatwiły zrozumienie wywodów prelegenta. Pierwszą maszynę dynamo-elektryczną zbudował Siemens w r. 1867-ym, opierając się na spostrzeżeniach Faraday'a, któremu w budowie i zastosowaniu maszyn dynamo-elektrycznych wiele bardzo zawdzięczają. Następnie budowali maszyny co raz to innego typu: Gramme, Edison, Schuckert, Ganz i in., jednakże bez obszerniejszego zastosowania do celów praktycznych, gdyż wydajność do roku 1880-go nie przenosiła 50%. Przypuszczać należy, że przyczyna tego ujemnego zjawiska, bez względu na znakomite prace konstruktorów, jak: Edisona, Thomsona-Houstona i innych, leżała głównie w braku teoretycznych podstaw przy projektowaniu maszyn. Budowano je podług danych z praktyki zaczerpniętych, korzystając z cyfr, otrzymywanych podczas prób, kopjowano niewolniczo modele i prawdziwie korzystnych wyników nie osiągnięto, dopóki teorja, mniej więcej w 1885-ym roku, nie objaśniła wielu punktów, dotychczas niejasnych lub sprzecznych.

Całość tych badań i wyniki, otrzymane do ostatnich czasów, wyłożył pan Kipman w sposób, niepozostawiający nic do życzenia. Nadmienił w końcu, mówiąc o praktycznych zastosowaniach energji elektrycznej, że znajdujemy się, korzystając z sił przyrody, jakby w drodze, nie dobiegliśmy jeszcze do mety, a następnym etapem naukowym będzie prawdopobnie termo-elektryczność; będzie to postęp olbrzymi, gdy uda nam się ciepło przemienić wprost na elektryczność.

Przewodniczący, inżenier Paszkowski, zakomunikował zgromadzeniu list wiceprezesa Towarzystwa przemysłu i handlu, p. Kiślańskiego, zachęcający członków sekcji I-ej do przystąpienia do Towarzystwa inżenierów cywilnych w Paryżu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go i 11-go marca, o godz. 10-ej zrana, w tutejszym kantorze Banku państwa, w sali losowań, odbywać się będzie ciągnienie 2-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 10-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 11-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 5-go b. m.: „Na zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego złożył p. Komornicki wniosek w kwestji emigracji, żądający, aby komitet Towarzystwa obmyślił środki, celem zapobieżenia emigracji, a jako jeden z takich środków proponował, ażeby oddziały Towarzystwa starały się o wprowadzenie na jaknajobszerniejszą skalę robót akordowych. Wniosek ten przekazano komitetowi, polecając mu, aby zbadał przyczyny emigracji. — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu nastąpił wybór najrozmaitszych komisyj. Następne posiedzenie d. 7-go b. m. Były minister Dunajewski przyjechał dziś na posiedzenia sejmowe i zamieszkał w pałacu namiestnikowskim. Były minister Ziemiałkowski otrzymał urlop na całą sesję sejmową. — Komisja skrutacyjna w sali 4-ej miała dziś podpisać swój końcowy protokuł, tymczasem wkroczył sędzia śledczy Kunzek do ratusza i zabrał akty wyboru do rady miejskiej. Dotychczas zabrano już do sądu kartki głosowania z sali 5-ej i 4-ej (gdzie głosowała inteligencja); stwierdzono podobno rozmaite fałszerstwa.—Ks. de Ligne sprzedaje klucz Zbaraski (10,000 m.), reprezentujący podobno wartość 2½ miljona złr. Nabyć go zamierza hr. Wiktor Baworowski. — Poczmistrz w Lutowiskach, Frippel, zdefraudowawszy 3,600 złr., odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w chwili, gdy komisarz dyrekcji poczt przybył tamże na rewizję kasy.—Sejmowa komisja „matka" wybrała przewodniczącym Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego, zastępcą jego p. Polanowskiego, a sekretarzem p. Szczepanowskiego."

× **Naśladowcy Zeitunga.** Amator bezpłatnych podróży, Herman Zeitung, stworzył szkołę. Na statek portugalski „Marantao" w porcie San Paolo di Loanda, zgłosił się niedawno temu wytwornie odziany pasażer z biletem pierwszej klasy do Loango. Oprócz dwóch niewielkich pakunków ręcznych, wniesiono za nowym pasażerem olbrzymi i niezwykle ciężki kufer skórzany, który dla braku miejsca w składzie pozostawiono na pokładzie. Nad wieczorem jeden z podróżnych, przechadzając się po pokładzie, zauważył nagle, iż z olbrzymiego kufra skórzanego sterczały dwie długie ręce, co go takim przejęło strachem, iż jął wzywać pomocy i całą niebawem załogę zgromadził dokoła siebie. Otworzono tajemniczy kufer i ku niemałemu zdziwieniu obecnych znaleziono w nim dwa indywidua, z których jedno szczupłe wielce, drugie zaś niepomiernie było otyłe. Stał przed niemi talerz i butelka pusta, widocznie zatem dopiero co załatwili się z wieczerzą. Obdarzywszy szturchańcami amatorów jazdy bezpłatnej, wysadzono ich wraz z eleganckim pasażerem na brzeg w Ambrisie, zkąd jednak próbowali jeszcze raz dostać się tym sposobem do Loango na statku angielskim „Lualaba". Amatorzy bezpłatnej jazdy mają być byłymi ofiarami portugalskimi, zaplątanymi w ostatnich rozruchach w Oporto.

× **Rzetelny sen.** W Ameryce dzieje się wszystko po amerykańsku. To też dzienniki miejscowe, dowiedziawszy się o niezwyczajnie długim śnie jednego z górników w Mysłowicach, o którym w swoim czasie donosiliśmy, wystąpiły z ogłoszeniem światu podobnego wypadku za oceanem, ale wedle miary amerykańskiej, t. j. zgodnie z przysłowiem *a beau mentir...* Owóż w Indjanopolis niejaka miss Bridget Pendegrast, zasnąwszy przed półtorarokiem, nie zbudziła się do tej pory. Co dnia zrana ubierają uśpioną i sadzają w fotelu na biegunach, wieczorem zaś rozbierają i kładą do łóżka. Dziennie przy pomocy rurki srebrnej wprowadzają jej do żołądka trzy kwarty mleka. Miss Pendegrast znieczulona jest zupełnie; powieki jej, skoro się je podniesie, opadają wnet same. W ostatnich czasach wychudła bardzo i, zdaniem lekarzy, blizką jest śmierci.

× **Reklama w Japonji.** Japończycy nie darmo uczyli się od nas rozumu, na wielu bowiem punktach wyprzedzili nas o całe niebo. Oto z jakiem ogłoszeniem wystąpił świeżo w pismach tamtejszych pewien zakład wydawniczy: „Zakład następujące przedstawia korzyści: 1) Ceny są tak nizkie, jak stawki na loterję. 2) Książki tak strojnie wyglądają, jak damy w salach koncertowych. 3) Druk jasny, jak kryształ. 4) Papier gruby, jak skóra słonia. 5) Kljenci obsługiwani bywają z grzecznością, równającą się grzeczności kapitanów na statkach, konkurujących z wrogiemi sobie kompanjami. 6) Posiadamy książek więcej od najbogatszego księgozbioru. 7) Wysyłki do najdalszych miejscowości odbywają się z szybkością pędu kuli armatniej. 8) Opakowanie przesyłek naszych tak jest starannem, iż równać się jedynie może ze starannością opakowaniu przesyłek najmilszej z żon, dla oddalonego od niej małżonka. 9) Zakład nasz leczy młodzież z lenistwa i od wielu innych uwalnia ich wad. 10) Posiadamy nadto mnóztwo innych zalet, na określenie których zasady mowy ludzkiej nie starczą.

BAŃKI MYDLANE

Szczyt mądrości życiowej.

X., człowiek bardzo zresztą zamożny, nie odmawia nigdy pożyczki licznym swym przyjaciołom. Nie pożycza jednak nigdy wyżej dziesięciu rubli. Dając zaś pieniądze, stale dodaje:

— Na miłość bozką, nie oddawaj

— Dlaczego?

— Bo za tydzień zażądasz drugie tyle.

— I...

— I nie oddasz...

*

Dalsze ciągi.

— Pani! Kocham cię...

— Nie mam posagu.

— Przepraszam. Nie dała mi pani dokończyć: Nie tak panią kocham, abym się miał żenić...

— Ha, ha, ha!... Podstęp mi się udał. Mój panie! Mam parękroćstotysięcy!

— Przepraszam. Jeszcze raz nie dała mi pani dokończyć: nie tak panią kocham, abym się miał żenić... dla pieniędzy...

*

Z trenów winciarza.

Póki młodości snułem czary,
Póki wiośniany był mi czas,
Strzegłem się dziewcząt bardzo pilnie,
Mówiłem zawsze: *„Pas"*.

Wreszcie, gdy stare przyszły lata,
Straciłem równowagi ster,
Poznałem wdówkę jakąś ciepłą
I zawołałem z werwą: *„Coeur!"*

Dziś, gdy mi żona kołki ciosa
Na głowie, nazbyt dobrze wiem,
Że mym udziałem w partji z życiem
Był tylko—wielki, wielki *szlem*.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. EDWARD MIKOLEIT,
rzeźbiarz-kamieniarz, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 44, zmarł w dniu 7-ym marca 1892 r. Pozostała żona, dzieci i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 10-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —968—

† Ś. p. Pafnucy Waszelewski,
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w d. 7-ym marca 1892 r., przeżywszy lat 60. W głębokim smutku pozostali: żona, syn, synowa, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, dnia 10-go marca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed południem, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —436—

† Ś. P. 983

Walerjan Emanuel Grabowski,
obywatel ziemski gubernji radomskiej,
po krótkich i ciężkich cierpieniach, w dniu 6 marca r. b. przeniósł się do wieczności w dobrach Buczek, powiecie opoczyńskim, przeżywszy lat 72. Zwłoki przewiezione zostaną w dniu 9-ym marca 1892 roku do Warszawy i umieszczone w kościele powązkowskim, gdzie po odprawieniu w dniu 10-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed południem żałobnego nabożeństwa, złożone zostaną do grobu familijnego. Pozostałe w nieutulonym żalu córki, syn, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na przyjęcie udziału w tym smutnym obrzędzie. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. P.

Juljusz Fetkowski,
obywatel ziemski gubernji łomżyńskiej ze wsi Jasiennicy, opatrzony św. Sakramentem, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 8-ym marca r. b., przeżywszy lat 59. Pozostali w nieutulonym żalu żona, syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym marca, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —437—

† We czwartek, to jest dnia 10-go marca, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** rano, za duszę ś. p.
Jego Excellencji
PAWŁA POPIELA,
na które rodzinę i znajomych zmarłego zaprasza się. —970—

† W piątek, to jest dnia 11-go marca, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, odprawioną zostanie msza święta żałobna za duszę ś. p. **Jego Excellencji**
Pawła Popiela,
na które bracia zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. —971—

† Ś. p. Wawrzyniec Lindeman,
majster szewcki,
po długich cierpieniach zmarł dnia 5-go marca 1892 r., przeżywszy lat 74. Pozostali w smutku: żona z córką, synami, synową i zięciem zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok dnia 10 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—964—

† Ś. p. PIOTR PIĄTKOWSKI,
po długiej i ciężkiej słabości zakończył życie, przeżywszy lat 41. W nieutulonym żalu pozostała żona i czworo dzieci oraz familja zmarłego zapraszają na wyprowadzenie zwłok z Grossowa, z za rogatek marymonckich, na cmentarz powązkowski, w d. 10-ym marca, t. j. w czwartek, o godz. **4-ej** po południu odbyć się mające. —991—

Za spokój duszy
† Ś. P.
Jana hrabiego Tyszkiewicza,
zmarłego dnia 10 (22) lutego 1892 r. w dobrach swych Wołożynie, w wieku lat 61, odprawione zostanie
nabożeństwo żałobne,
w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedm., dnia 11 marca r. b. (w Piątek), o godz. **11-ej** przed poł., o czem pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. 960

† W dniu 10-ym marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. **Ignacego Daniłowicza** i tegoż dnia, o godzinie **9-ej i pół** rano w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odprawione zostanie takież nabożeństwo, za duszę ś. p. **Augusta Radwana**, na które Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki, członków swoich oraz familję zmarłych. —438—

† W piątek, d. 11-go marca, jako w 11-tą rocznicę śmierci
ś. p. Augusta Karasińskiego,
odbędzie się msza żałobna w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała żona rodzinę i kolegów zmarłego zaprasza. —986—

† Dnia 8-go b. m., w dobrach swych dziedzicznych Topolany w gubernji grodzieńskiej położonych, zakończył życie, przeżywszy lat 72,

tajny radca, inżenier

† ś. p.

Tadeusz Chrzanowski

b. konstruktor mostu Aleksandrowskiego na rzece Wiśle, dyrektor kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej, konstruktor kolei żelaznej obwodowej, łączącej stacje dróg żelaznych w Warszawie, projektodawca i konstruktor kolei żelaznych poleskich.

Mąż głębokiej nauki, sprawiedliwy i sprawiedliwości strzegący zwierzchnik, troskliwy opiekun swej włości.

Pochowanie zwłok nastąpi dnia 11-go b. m., w osadzie Zabłudów, w powiecie białostockim położonej. —987

† Za duszę ś. p.

Konstantego Jezierskiego,

odbędzie się dnia 11-go b. m., t. j. w piątek, żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Piotra i Pawła przy ulicy Nowogrodzkiej, na które to zaprasza się krewnych i życzliwych. 974

† W piątek, dnia 11-go b. m., jako w dzień imienin ś. p.

Konstantego Turczynowicza

i syna jego **Konstantego**, zmarłego dnia 2-go Marca r. b., odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej i pół** przed połud., w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza. —984—

† W d. 8-ym b. m. zmarła w Kaliszu

ś. p. AGATA z MARUSZEWSKICH

Orencewicz,

przeżywszy lat 80. Pozostali w smutku: córka, zięć, syn, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Antoniego d. 10-go marca r. b., o godz. **9-ej** rano. 979

† W kościele po-reformackim, d. 10-go marca r. b., o godz. **9-ej** rano, jako w dzień imienin

ś. p. Napoleona Wichrowskiego,

za spokój duszy jego, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które rodzina zaprasza. 977

† D. 11-go marca r. b., o g. **10-ej** rano, jako w dniu imienin

ś. p Konstantego Kendzierskiego,

majora W. C. R., odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Franciszka przy ul. Zakroczymskiej, na które pozostała żona uprzejmie zaprasza krewnych i przyjaciół. —973—

† Za duszę ś. p. Franciszki Drągowskiej,

jako w dzień imienin, odprawione będzie nabożeństwo w niedzielę, d. 13-go marca, o godzinie **9-ej** rano, w kościele N. Marji P. przy ul. Leszno, na które pozostałe córki z wnuczką zapraszają znajomych i życzliwych. —969—

† Szanownemu duchowieństwu i wszystkim tym, którzy w dniu wczorajszym raczyli oddać ostatnią posługę chrześciańską ś. p. mężowi memu **Stanisławowi Przeciechowskiemu**, odprowadzając zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, składam wraz z dziećmi memi najserdeczniejsze podziękowanie.

—989— **Antonina Przeciechowska.**

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Birż. wied. w ostatnim numerze podają szczegółowe informacje o projektowanem dla gubernij południowo-zachodnich Towarzystwie ziemskiem wzajemnego kredytu. Ustawa Towarzystwa, o którem mowa, została już opracowana:

„Zakres działalności projektowanego Towarzystwa obejmować będzie pięć gubernij: kijowską, podolską, wołyńską, czernihowską i połtawską, posiadających najbardziej jednorodne warunki pod względem gospodarstwa rolnego. Wskutek szczególnych warunków ziemiańskich, we wzmiankowanych gubernjach Towarzystwo mogłoby istnieć tylko pod kontrolą rządową. Kwestja ta rozstrzygnięta została, za pomocą połączenia zasady wyborczej i zatwierdzenia rządowego przedstawionych kandydatów. Ten ostatni warunek da możność rządowi usuwania tych osób, których nie życzyłby sobie widzieć na czele Towarzystwa kredytowego. Z tych samych względów do ustawy wniesiony został artykuł, na mocy którego dyrektor banku, jego zastępcy, prezes rady i przynajmniej połowa członków rady, powinny to być osoby pochodzenia russkiego. Co się tyczy wydawania pożyczek, emisji i amortyzacji listów zastawnych, projekt ustawy nie różni się od ustaw istniejących już Towarzystw kredytowych. Termin pożyczek, wysokość procentów, oraz amortyzacji nie zostały jeszcze ściśle określone. Wreszcie ustawa zwraca uwagę na odpowiednie rozwinięcie kredytu krótkoterminowego."

W Towarzystwie wolno-ekonomicznem w Petersburgu w tych dniach odczytał referat p. Siemiątkowski o traktatach handlowych niemieckich i handlu zbożowym Rosji. Z powodu tego odczytu *Now. wr.* podnosi jedną z poruszonych przez referenta kwestyj w artykule redakcyjnym:

„Referat p. Siemiątkowskiego wyjaśnił nader ważną dla gospodarstwa finansowego russkiego prawdę, a mianowicie: kurs wekslowy, lokacja walorów i stosunki handlowe—te trzy elementy wymiany międzynarodowej znajdują się w związku nierozerwalnym. Na wahania kursu wekslowego nie mają poważniejszego wpływu ani bilans handlowy, ani spekulacja giełdowa, na którą tak często się skarżono w prasie. Dominującej przyczyny tego wahania należy szukać w lepszej lub gorszej lokacji papierów procentowych russkich; jeżeli walory znajdują się w rękach pewnych, które niechętnie z niemi się rozstają, wówczas cena giełdowa papierów rośnie i kurs wekslowy utrwala się; jeżeli przeciwnie walory russkie znajdują się na takim rynku, który może chętnie rozstać się z niemi, cena ich zaczyna się wahać, a jednocześnie spada i kurs wekslowy. Lecz umieszczenie walorów na tym lub innym rynku bynajmniej nie zależy od woli administracji finansowej, jak tego dowodzi np. próba z 3% pożyczką zagraniczną i jak się okazuje z tego faktu, że od r. 1885-go walory russkie przeszły z giełdy londyńskiej na berlińską. Papiery procentowe nie są zwykłym towarem, który sprzedaje się tam, gdzie jest swobodny zapas gotówki. Jest to takiego rodzaju towar, który swobodnie może odgrywać rolę pośrednika pieniężnego przy wymianie międzynarodowej. Dlatego też papiery procentowe russkie będą miały kurs trwały tylko na tym rynku, z którym Rosja związana jest bliższemi stosunkami handlowemi; niezbędną również jest rzeczą, aby stosunki handlowo-przemysłowe nie znajdowały się w sprzeczności z interesami narodowemi nawiązujących je mocarstw."

W *Now. wr.* czytamy:

„W niektórych organach prasy angielskiej i angielsko-indyjskiej pojawiła się przekręcona wiadomość, jakoby rząd russki przesłał gabinetowi St. James przeproszenie swoje, z powodu usunięcia na terytorjum chińskie dwóch oficerów służby angielskiej: kapitana Younghusbanda i porucznika Davisona, napotkanych przez pułkownika Jonowa, podczas jego ekspedycji do Pamiru w ciągu ubiegłego lata.

„Możemy z zupełną pewnością oświadczyć prasie angielskiej, że o jakichkolwiek przeprosinach nie mogło być tutaj mowy. O ile się zdaje, pomiędzy obydwoma mocarstwami nastąpiły ściśle przyjazne i odpowiednie dla godności każdego z nich wyjaśnienia, które w danej chwili zostały już ukończone.

„Wyjaśnienia te prowadzone były zupełnie niezależnie od wszelkich kwestyj terytorjalnych na dalekim Wschodzie i nie mogły mieć przedewszystkiem wpływu na tak zwaną „kwestję pamirską". W celu zaś rozstrzygnięcia tej ostatniej kwestji, nikt nie zamyśla o zwoływaniu konferencji, jak o tem również mówiły niektóre dzienniki zagraniczne."

Birż. wied. poświęciły obszerny artykuł wstępny instytucji inspektorów podatkowych:

„Minęło już—pisze gazeta—około siedmiu lat od czasu utworzenia posad inspektorów podatkowych, a przez ten czas nie słychać było nic ani o działalności wzmiankowanych osób, ani o stopniu przynoszonej przez nie korzyści. Tymczasem instytut inspektorów podatkowych kosztuje rocznie skarb około miljona rubli i byłoby wielce ciekawem zapoznać się bliżej z rezultatami ich działalności."

Gazeta jest zdania, że inspektorzy podatkowi mają zakreślony zbyt obszerny zakres czynności i że skutkiem tego zaniedbane zostały najbliższe cele, które powołały nową instytucję do życia.

„Jeżeli zatem—konkludują *Birż. wied.*—sądząc z doświadczenia siedmioletniego, przypuścić, że instytut inspektorów podatkowych rozwijać się i nadal będzie w tym stosunku, jak dotąd, to utrzymywać go niema wielkiej potrzeby. Wprowadzenie drobnej reformy w departamencie dochodów niestałych, a mianowicie powierzenie urzędnikom akcyzy dozorowania handlu wyda bezwątpienia daleko lepsze rezultaty, urzędnicy bowiem, o których mowa, mając pod zawiadywaniem swojem drobniejszy znacznie okręg, znają najdrobniejszy kącik, gdzie prowadzi się handel, i daleko skrupulatniej zbiorą potrzebne dla skarbu informacje, aniżeli to może uczynić inspektor podatkowy, mający dwa, a choćby tylko jeden powiat."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

AKCJA RATUNKOWA.

Wiedeń 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Policja zabroniła dotychczasowego obdzielania zgłaszających się tłumnie ubogich żywnością i odzieżą, a to skutkiem tumultów, odgrażań się, wyzysku, skonstatowanej odprzedaży otrzymanych rzeczy, a wreszcie trzymania godzinami petentów na mrozie i śniegu, czego uniknąć się nie dało. Akcję obejmują organy władz. Sprawdzono, że żebrzący o wsparcie odmawiają zaangażowania się do ofiarowanej im pracy.

KOLONJE NIEMIECKIE

Berlin 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Parlament niemiecki obradował nad kredytem 200,000 marek na cele niemieckiej kolonji południowo-zachodnio-afrykańskiej. Bamberger i Richter przemawiali za pozbyciem się tego jałowego terytorjum, które nigdy korzyści Niemcom nie przyniesie. Hammacher i hr. Arnim-Muskau oświadczyli się za utrzymaniem kolonji. Pomiędzy Bambergerem i hr. Arnimem przyszło do ostrego starcia, wskutek czego hr. Arnim zapowiedział przysłanie sekundantów Bambergerowi. Spór jednak załagodzono. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, baron Marschall, oświadczył, że Niemcy nie mają ani jednej piędzi ziemi w kolonjach swoich do odstąpienia; terytorjum, o które chodzi, nadaje się bardzo do hodowli owiec i produkcji wełny.

PANIKA W TEATRZE

Paryż 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczoraj w teatrze w Lille podczas przedstawienia „Proroka" wybuchła panika ogniowa. Kilka chórzystek i wielu widzów szwank poniosło.

WYBORY W LONDYNIE.

Londyn 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W obozie Gladstone'a panuje niesłychana radość ze zwycięztwa, odniesionego przy wyborach do rady hrabstwa londyńskiego. Progresiści zdobyli mandatów 84 na 118, otrzymali przeto z górą $^2/_3$ mandatów, więcej daleko, niż się spodziewali. Liczą oni teraz na to, że przykład stolicy oddziała na ludność prowincjonalną i dlatego będą ze zdwojoną siłą dążyli do rozwiązania parlamentu i do jaknajspieszniejszego rozpisania wyborów powszechnych. Sprawa *home-rule*'u irlandzkiego poszła znacznie w górę.

FINANSE WŁOCH.

Rzym 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ajencja Stefaniego zamieszcza komunikat byłego ministra finansów, Giolittiégo, w którym tenże konstatuje, że finanse Włoch są od lat trzech na drodze ciągłego stopniowego polepszania i że niedobór budżetowy jest już dzisiaj tak małym, iż o blizkiej dobie nowego rozkwitu finansowego Włoch wątpić nie można.

NOWY GABINET.

Ateny 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Meletopulos mianowany został ministrem spraw zewnętrznych. Gabinet skompletowany. Rozwiązanie izby ma nastąpić lada chwila.

BIULETYN SANITARNY.

Londyn 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Times* donosi z Teheranu: Nadeszły tutaj telegram z Meszedu donosi o wybuchu cholery w Heracie. Epidemja rozszerza się. Kilka wypadków wydarzyło się już na granicy persko-afgańskiej w Kuhsan.

Darmsztadt 9-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Wielki książę hesko-darmsztadzki utracił już zupełnie przytomność. Połykanie utrudnione. Cała prawie rodzina książęca czuwa u łoża chorego, którego stan jest beznadziejny.

Rzym 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Nie ulega już wątpliwości, że posłem włoskim w Berlinie zostanie hr. Taverna.

Belgrad 9-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W skupczynie wniesiono surową interpelację do rzą-

du, z powodu popełnionych przez byłego ministra gospodarstwa narodowego, Tauszanowicza, nadużyć przy zakładaniu bydłobójni w Niszu, spichlerzów gminnych, tudzież kursu poczt i telegrafów dla dziewcząt. Skupczyna przyjęła, mimo gorącej opozycji rządu, poprawki Katicza do ustawy o najwyższej kontroli panstwa.

Belgrad 9-go marca. *(Tel. pr. K. War.)* — Wybuchło przesilenie gabinetowe.

Berlin 9-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **207 55** (wczoraj 207.10)
Ruble na dostawę **207 75** (wczoraj 207.—)

Z sądów.

Sprawa p. Sardou.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Radom 5-go marca.

Donosiłem już wam telegraficznie o wyroku w głośnej tu sprawie panny de Sardou, dziś więc pozostaje mi tylko nakreślić przebieg rozpraw w zjeździe sędziów pokoju radomskim.

Przed sądem stawiła się osobiście panna Desirée Łucja Róża Klara Bertrand de Sardou, paryżanka, lat 27, przystojna ciemno-blondynka, o oczach siwych, żywych, wypukłych, o postawie zręcznej lecz skromnej, z wymową dźwięczną i rezolutną.

Przybyła ona wprost z Paryża d. 26-go listopada 1891-go r. do Warszawy i tu za pośrednictwem p. Rejskiej otrzymała miejsce nauczycielki w domu pp. Krasuskich, właścicieli dóbr Smogorzew pod Przysuchą, w powiecie opoczyńskim, a to na czas dwuletni.

Na czwarty dzień po przybyciu panny S. do Smogorzewa, p. Krasuski oświadczył, że w nocy ukradziono mu 100 rs. w biletach 10-rublowych. O kradzież tę posądzał Mniszka, ojca żony kucharza, który właśnie tej nocy uciekł ze dworu. U Mniszka policja zrobiła rewizję i znalazła rs. 18, do których M. nie chciał się przyznać, utrzymując, iż nie wie jakim sposobem pieniądze te u niego znalazły się.

W kilka dni potem, d. 22-go stycznia r. b., p. K., rozbierając się przy p. S., po powrocie wieczorem z wizyty, dała jej broszkę brylantową do schowania w komodzie, sama zaś wyszła. S. znalazła w szufladzie wiele kosztowności, którym ciekawie się przyglądała. Podczas tych oględzin broszka spadła na ziemię tak silnie, że z niej wypadł jeden kamyk wielkości grochu polnego. S. zaczęła go szukać i podniosła w chwili, kiedy pani Krasuska wróciła do pokoju.

Wstydząc się niezręczności, brylant zatrzymała i ażeby jej nie zginął, włożyła do szkaplerza i położyła u siebie na stoliku, z zamiarem obsadzenia go w broszy nazajutrz.

Rano służąca, przyjaciółka kucharzowej, zameldowała pani, że widziała, jak p. S. liczyła w nocy pieniądze, co nasunęło jej myśl prawdopodobieństwa kradzieży owych stu rs.

Pani Krasuska natychmiast wezwała policję i dwaj strażnicy, w obecności służby, dopełnili szczegółowej rewizji: w tiurniurze znaleziono 78 rs., na stole zegarek stary o jednej srebrnej kopercie i ów brylant w szkaplerzu. Przedmioty te pp. K. uznali za ukradzione sobie i zabrali je, p. S. zaś osadzono w lamusie, w którym, prócz stołu, żadnych innych sprzętów nie było; tu trzymano ją bez pożywienia i odzieży całą noc; pomimo kartki, napisanej do p. K., odmówiono jej nawet szklanki herbaty.

Nazajutrz odstawiono do sędziego śledczego, osadzoną została w areszcie. Sędzia śledczy z uwagi, że zarzucane p. S. trzy kradzieże, z których żadną nie przenosiła wartości rs. 300-tu, odstąpił sprawę sędziemu pokoju w Opocznie.

Tu wyrok zapadł d. 4-go lutego.

Sędzia, nie mogąc znaleźć w Opocznie tłumacza, poprzestał na tłumaczeniu skarżącej pani K. w czasie śledztwa. Służące: Anna Lauckamer i Józefa Bobrowska pod przysięgą zeznały, że S. wydłubała brylant szpilką i przy rewizji usiłowała znalezione w tiurniurze pieniądze ukryć pod nogą; woźnica Karczmarek zaś, że rubli setkę zmienił panu K. na drobniejsze i że znalezione u p. S. pieniądze są właśnie te same, które sam p. K. wręczył. Przytem pani K. złożyła kartkę, pisaną ołówkiem przez pannę S. z owego lamusa i przetłumaczyła ją w ten sposób, że p. S. przyznaje się do winy i sama pod sąd się oddaje.

Wyrokiem sędziego pokoju p. S. skazana została na cztery miesiące więzienia.

W zjeździe obrońca panny Sardou, ad. prz. Przyłęcki, w dłuższem przemówieniu uzasadniał niewinność podsądnej, przytaczając na jej usprawiedliwienie, że pani K. zbyt surowo obeszła się z cudzoziemką i opacznie tłumaczyła jej wyrażenia przed sądem I-ej instancji, że zegarek srebrny oceniła na rs. 40, kiedy rzeczywista jego wartość nie przenosiła rubla; że o kradzież 100 rs. pan K. oskarżał wyłącznie Mniszka, który pośrednio nawet nie zaprzeczał tej kradzieży przed policją; że w ciągu trzech dni panna S. nie miała możności poznania bliżej zwyczajów domowych, że nie rozumiejąc języka polskiego, nie miała możności wydania komukolwiek 22 rs., znaleziono zaś przy niej tylko 78 rs.; że te pieniądze stanowiły jej własność osobistą i były przez nią przywiezione z Paryża i dlatego zachowała je, obwinięte gazetą francuzką w tiurniurze i t. d.

Kartka, pisana niewyraźnie z lamusa, brzmi: „*de grace Madame J'ai faim... donnez - moi du thé... Je souffre de toutes. Pardonnez moi Madame... moi je ne demande pas de grace, que fasse justice que l'on mérite*", w której „*La justice que l'on mérite*" znaczy: „niech będę osądzoną, jeżeli na to zasłużyłam", nie zaś „poddaję się sądowi, na jaki zasłużyłam".

Sąd po krótkiej naradzie pannę Sardou zupełnie uniewinnił i zabrane jej 84 rs. zwrócić nakazał.

Wyrok ten jest ostateczny. *R.*

GIEŁDA.

Warszawa 9-go marca.

Berlin nadesłał nam dziś mocne szacowania, cenił bowiem ruble po 207.25 i 207.50 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 48.25 i 48.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały mocne w dalszym ciągu usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.27½ (równia 207.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który, wobec nader pomyślnych wiadomości z Berlina, obniżono przy chętnej podaży waluty, do 48.15 (t. j. 207.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.15, 48.12½, 48.10, 48.07½, 48.05 i 48 i w końcu b. m. po 48.17½, 48.15, 48.12½ i 48.10, a z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca maja r. b. po 48.10 i 48.07½ i do połowy b. m. po 48.17½, 48.15 i 48.12½.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu, ale tylko w drugiej połowie posiedzenia. Krótkim **Berlinen** obracano po 48.27½, 48.25, 48.22½, 48.20, 48.17½ i 48.15, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano w drobnych sumach po 48.15. **Londyn** krótki zbywano po 9.77½. Za **Paryż** krótki osiągano 39.10. **Wiedeń** krótki nabywano po 82.90 i 82.85.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.35 i 98, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.65 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 500 i 250. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.25 II-ej em. i po 103 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 236, kilkanaście premjówek z r. 1866-go po 226, 226.25 i 226.50, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I ser., oraz II, III i IV s. ceniono po 94.65, nabyto zaś kilka tys. I s. po 94.50 i kilka tys. IV s. po 94.30.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.— I-ej s. i po 101.20 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 100.90 i 100.95. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej i II-ej serji, po 101.75 III-ej ser., po 100.50 IV-ej i po 100.30 V ser., a nabyto kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 100.15. Poszukiwano 5% listów zastawnych m. Łodzi I-ej s. po 99.25, przy żądaniu po 98.50 za II, III i IV s., a znaleziono kilka tysięcy III-ej ser. po 98.10. Listów zast. 6% kaliskich, lubelskich i płockich można było dostać po 104.25. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbywać po 99.50.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie **giełdy** dla **walut obcych** bardzo słabe, zniżkowe.

Nieurzędowe **kursa żądane:** za Berlin krótki 48.30 za Londyn krótki 9.80, za Paryż krótki 39.15 i za Wiedeń krótki 83.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

Cukier. Dziś sprzedano na giełdzie 2 wagony mączki cukrowej, z odbiorem na maj i czerwiec r. b. po rs. 2.90 za 24 f. loco Praga. Tranzakcję tę notujemy z tego względu, iż jest ona pierwszą po cenach podniesionych.

KORESPONDENCJĄ PRYWATNA.

— Z. A.—List pod wiadomym adresem na poczcie. 982

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wyseła je za zaliczeniem pocztowem. 7r

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Historja Żydów

od Mojżesza do epoki obecnej,

opracował 332r

podług najwiarogodniejszych źródeł

Hilary Nussbaum.

Cena 5 tomów rs. 10.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa.

SPECJALNE NAWOZY

pod marchew i buraki!

Pożądane czerwone guano 16% kw. fosf., traktowane krwią specjalnie do siania w redlinkach razem z nasieniem, nieocenione w skutkach, przygotowujemy na zamówienia, począwszy od 1-go Marca, oraz na sezon bieżący polecamy **Nasiona** w wyborowych gatunkach.

Polecamy również wszelkie inne nawozy gotowe na składzie, oraz nasiona wyborowe. Towary nasze winny być opatrzone gwarancją fabryczną, firmą i nietoperzem.—Cenniki i objaśnienia wysyłamy franco. 337R

Dąbrówka Fabryczna
L. MIEROSŁAWSKI & Comp.
Warszawa, Elektoralna 5.

Polecamy

WAPNO

najlepszego gatunku z naszych pieców w Środuli, po możliwie przystępnych cenach.—Dostawa natychmiastowa.

W. Meyerhold & C°,

SOSNOWICE,
D. Ż. W.-W. 310r

Oficjalistów fachowych i współpracowników handlowych dostarcza bezpłatnie we wszelkich branżach, jak: agronomicznej, budowlanej, fabrycznej, handlowej, kantorowej, leśnej, ogrodniczej, rzemieślniczej, sklepowej, technicznej i t. p.

Specjalne Biuro Kaucjonowane Łuczyńskiego w Warszawie Włodzimierska 8.

Pracodawcy otrzymują bezpłatnie adresy i informacje o odpowiednich kandydatach, a w braku dostatecznie wykwalifikowanych między zapisanymi,

Biuro wynajduje tychże, robi ogłoszenia swoim kosztem oraz koresponduje i zawiera umowy w imieniu pracodawców

bez żadnej od nich dopłaty. 289

Dyrekcja

Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.,

zawiadamia, że kwit wydany przez Kassę Główną rzeczonej Drogi, 27 Września 1890 r. za № 1387, w dowód przyjęcia od kupca Stanisława Glücksohna, obecnie zmarłego, kaucji w ilości rs. 500, przedstawionej na pewność wykonania kontraktu z d. 24 Września (6 Października) 1890 r., o nabyciu przezeń starego żelaza, stosownie do oświadczenia sukcesorów Stanisława Glücksohna, zaginął, że po upływie jednego miesiąca od daty dzisiejszej, kaucja w sumie rs. 500 wydaną będzie sukcesorom Stanisława Glücksohna, a kwit **uważany będzie za nie mający żadnego znaczenia.** 249r

Pozew edyktalny.

Na żądanie Jadwigi z Zawiszów Lachowicz-Eysymont, w Warszawie przy ulicy Żórawiej № 45 zamieszkałej, przez Antoniego Rembielińskiego, adwokata przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym, w Warszawie przy ul. Chmielnej № 21 zamieszkałego, działającej.

Na mocy decyzji Sądu Delegowanego Apostolskiego drugiej instancji do spraw archidjecezji warszawskiej, dnia 30 stycznia (11 lutego) 1892 r. zapadłej, zapozywa się przez niniejszy pozew edyktalny **Władysław Tadeusz Lachowicz-Eysymont**, b. urzędnik, z miejsca zamieszkania i pobytu niewiadomy, ażeby się w dniu dwudziestym piątym marca (szóstym kwietnia) 1892 r., o godzinie 11 zrana, w Sądzie Delegowanym Apostolskim drugiej instancji do spraw archidjecezji warszawskiej, w mieście Lublinie, w pałacu biskupim posiedzenia odbywającym, stawił i odpowiedział na żądanie powódki, która upraszać będzie, aby wyrok Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego I-ej Instancji, w dniu 2 (14) listopada 1891 r. zapadły, a uznający małżeństwo małżonków Lachowicz-Eysymont jako nieważne, przez Sąd Apostolski Delegowany II-ej Instancji zatwierdzony został.

Ostrzega się pozwanego Władysława Tadeusza Lachowicz-Eysymonta w razie niestawiennictwa o zaoczności postępowania sądowego. 286R

Do wydzierżawienia od 24 Czerwca 1892 r.,

6 FOLWARKÓW,

z dóbr Pietkowskich, bez żadnych serwitutów, w gub. Łomżyńskiej, od kolei Petersburskiej Łapy 8 wiorst.

Wilków, Chomizna, Zofiówka. Ziemi ornej przeważnie pszennej 928 m. Łąk dwukośnych 110 m.—Dochód gotowy z wiatraku i sadu.

Gabrysin, Turek, Siudymach. Ziemi ornej przeważnie pszennej 820 m.—Łąk dwukośnych 220 m.—Gotowy grosz z wiatraku i sadu.

W obu dzierżawach domy mieszkalne wygodne.—Budowle gospodarskie porządne.—Zasiewy kompletne ziarnem dziedzica.—Inwentarze żywe i martwe do nabycia. 339

Bliższe szczegóły na miejscu.

SKLEP

z komfortem

urządzony, z wielkiem oknem wystawowem i przyległym jednym obszernym lub trzema pokojami, do wynajęcia zaraz.—Punkt odpowiedni na cukiernię. Wiadomość: Nowosenatorska 4, u stróża. 318R

№4711.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska Kwiatowa

№ 4711.

Bukiety Nadreńskie

zapachów następujących:

Rozchodnik, Goldlack, Jaśmin, Heljotrop, Konwalja, Opoponax, Rezeda, Róża Nadreńska, Fijołek Nadreński, Kwiaty Nadreńskie i Marzanka.

Wytworne, długotrwałe i tanie perfumy do chustek.

Wyroby te są do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 133r

Strzedz się należy podrabiania

Dominium Skrwilno,

gub. Płocka, powiat Rypiński ma na sprzedaż

150 skopów opasowych,

gotowych trzyletnich. 290r

Po zwiniętym Zakładzie Zegarmistrzowskim

AUGUSTA REINEKE,

wyprzedają się po cenie kosztu,

pozostałe Regulatory, Zegarki złote, srebrne, salonowe itd. W Składzie Tabacznym u

P. E. SALINGERA,

Nowy-Świat № 65, róg Świętokrzyzkiej. 362



MYDŁO

od ŁUPIEŻY na głowie

Prowizora A. M. OSTROUMOWA

po kop. **30 i 50** za sztukę.

Wszędzie się sprzedaje.

Ażeby uniknąć podrobienia i naśladowania, wymagać potrzeba **Mydła prawdziwego**, noszącego podpis czerwony na etykiecie i cechą fabryczną przez Rząd zatwierdzoną za № **3374**.

Strzedz się należy sfałszowania. W Warszawie, sprzedaż w Aptece Magistra Farmacji **W. Karpińskiego.** 182r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus**, przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę, termin której liczyć się będzie od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. do takiejże daty 1895 r., altany w Ogrodzie Krasińskim do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej od rs. 75 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 255r

Ważna nowość dla pp. budowniczych i przedsiębiorców budowlanych.

Nowo-otworzona jedyna w kraju będąca fabryka

tkanek trzcinowych i mat, pod firmą:

B. BREDSCHNEIDER i S-ka w Zgierzu,

wyrabia i poleca:

maty trzcinowe pojedyńcze do wykonywania sufitów na szalówkach i maty trzcinowe podwójne używane, bez szalówek, przymocowywane systemem listwowym w poprzek belek.—Wykonanie roboty łatwe i prędkie, wygodne w praktyce nie przepuszczające odgłosu i nie pękające nigdy. Zastosowanie sufitu cementowego i tanie pokrycie wilgotnych pomieszczeń, a mianowicie: w fabrykach, stajniach, łazienkach i pralniach oraz najtańszy środek do izolowania dachów fabrycznych i wykonywania ścian przedzielających czyli forsztowań.—Nadto wyrabia fabryka i poleca maty do cieniowania roślin w oranżerjach, inspektach etc.

Broszurki oraz cenniki wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

Poszukuje się ajentów za wysoką prowizją oraz oddaje się tkanki na sprzedaż pp. handlującym materjałami budowlanemi, za znacznem ustępstwem. 183r

Można się nauczyć bez nauczyciela

kroju sukien damskich **metodą A. Gałeckiej**; można nabywać we wszystkich księgarniach. Skład główny w szkołach krojów, ulica Marszałkowska № 94, w drugiej szkole ulica Podwale № 10. 336

Można się nauczyć bez nauczyciela.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„MERKURY"

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że w dniu 13 Marca r. b. w Niedziele, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia w Sali Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu.

Na Zebraniu tem przedstawione będzie:

Primo. Sprawozdanie z działań Stowarzyszenia za ubiegłe II-ie p. 1891 r.

II. Wybory do Władz Stowarzyszenia na rok 1892.

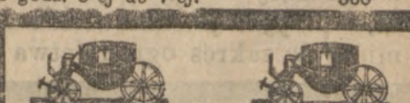
III. Wnioski objęte drukowanem Sprawozdaniem.

Jeśliby w terminie wyżej oznaczonym nie zebrała się odpowiednia ilość Członków, następne Zebranie, bez względu na liczbę osób, odbędzie się **w tejże Sali, o tej godzinie, w dniu 27 Marca** 333r

O cenach POSADZKI dębowej

z fabryki „Tajkury",

dowiedzieć się można: Krucza № 23, m. № 3 od godz. 5-ej do 7-ej. 360



Do sprzedania:

2 karety poczwórne w dobrym stanie, katarynka wiedeńska zupełnie nowa, grająca 14 sztuk.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 30, stróż wskaże. 361

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo Handlu Herbatą i Składów

BRACIA K. i S. POPOW

ZARZĄD w MOSKWIE, na Moście Kuźnieckim, w domu Braci Tretjakow.

Własne Magazyny Towarzystwa:

w Moskwie na Moście Kuźnieckim, d. br. Tretjakow.
„ przy Strastnom monast., d. Dubrowinych.
„ przy Bramie Kałużskiej, d. Hajdina.
„ przy Bramie Krasnej, d. Golikowa.
„ na rogu Tagańskiego pl. i ul. Semenowskiej, d. Kosiczkina.
„ przy Bramie Ilińskiej, d. Tow. Łubiańsko-Ilińskich składów handlowych nr. 32.
„ przy Bramie Miaśnickiej, d. Firsakowej.
w Petersburgu na Newskim prospekcie, wprost Soboru Kazańskiego, dom Hansena.
w Warszawie przy ul. Senatorskiej nr. 46.
„ Nowy-Świat, d. hr. Stadnickiej, nr. 1252.
w Woronežu Wielka Dworańska ul., d. Samofałowa.
w Kijowie ul. Aleksandrowska, d. Łyczkowa.
„ na Kreszczatikie, d. Kirheina.
w Astrachaniu ul. Ekaterynińska (Moskiewska) d. Rady opiekuńczej szkoły powiatowej armiańskiej agababowskiej.
w Baku przy rogu ul. Gubernjalnej i Cicianowskiej d. Melikowa.
w Wilnie ul. Wielka, wprost teatru, d. Pupkinej.
w Dynaburgu ul. Petersburska, dom Lewit.
w Ekaterynosławiu Nowo-Gościnny rząd, d. D. Dugit, magazyn Nr. 2.
w Ekaterynodarze ul. Krasna, d. Konaszenko.
w Jelcu ul. Targowa, d. Nazarowa.
w Kazaniu ul. Woskresieńska, d. Babkinej.
w Kamieńcu podolskim na pl. Targowym, d. zarządu miejskiego.
w Kiszyniewie róg ul. Gościnnej i Gubernjalnej, dom Szwarca.
w Kownie ul. Petersburska, d. Pojarkowa.
w Kursku ul. Moskiewska, d. Gładkowej.
w Łodzi ul. Piotrkowska, d. Konstadta, 783.
w Mińsku róg ul. Gubernatorskiej i pl. Sobornego, d. Polaka.
w Mohylewie (gub.) róg Wielkiej Sadowej i Pocztowej, dom Lewina.
w Niżnym Nowgorodzie na Wielkiej Pokrowce dom Makiejewa.
„ Niżny Bazar, d. Blinowa.
w Nikołajewie ul. Soborna, d. Mironienko.
w Odessie ul. Deribassowska, d. Czerepiennikowej.
w Orle ul. Bołchowska, dom Zorinej.
w Penzie ul. Moskiewska, d. Szyszko.
w Pskowie ul. Sergijewska, d. Herasimowa.
w Rydze ul. Izwiestkowa, d. nr. 6.
w Razaniu ul. Pocztowa, d. Szulgina.
w Rostowie n. Donem Wielka Sadowa, d. Mordowcewa.
w Rybinsku ul. Krestowa, d. Zimina.
w Rewlu ul. Gliniana, d. Demina.
w Samarze ul. Dworańska, d. Szybajewej.
w Saratowie ul. Nikolska, dom Luterańskiej gminy kościelnej.
w Sewastopolu Nachimowski prosp., d. Mazurowa.
w Symferopolu ul. Policyjna, d. Pape.
w Smoleńsku ul. Błagowieszczeńska, d. Pawłowa.
w Twerze ul. Miljonna, d. Swietogorowa.
w Tyflisie Prospekt Gołowiński, d. Mirymanowa.
w Tambowie ul. Nosowska, d. Grigorjewej.
w Tule róg ul. Kijewskiej i per. Bezimiennego, d. Szczerbaczewej.
w Charkowie ul. Pietrowska, dom własny.
w Jarosławlu w Gościnnym dworze, 1-szy korpus, N-ra 11 i 12.

Adres telegraficzny dla ZARZĄDU i Magazynów własnych „KSPOPOW".

CENNIK:

Herbata czarna	Nr. 0, za funt rs. 4.—
„ „	Nr. 1, za funt rs. 3.—
„ „	Nr. 2, za funt rs. 2.80
„ „	Nr. 3, za funt rs. 2.60
„ „	Nr. 4, za funt rs. 2.30
Ósemki (⅛ funta) na ceny	18 kop. za paczkę.
„ „	25 kop. „
„ „	30 kop. „
Herbata czarna	Nr. 5, za funt rs. 2.10
„ „	Nr. 6, za funt rs. 1.90
„ „	Nr. 7, za funt rs. 1.70
„ „	Nr. 8, za funt rs. 1.50
„ „	Nr. 9, za funt rs. 1.40
Paczki 4-zolotnikowe	kop. 5
„ 3 „	kop. 10

Herbata Towarzystwa rozważa się na funty, półfunty, ćwierćfunty i ósemki w Składzie Głównym w **Moskwie**, przy ul. Aleksiejewskiej, w pobliżu Monasteru Aleksiejewskiego, dom własny, gdzie też **okleja się banderolą rządową, której brak dowodzi, że etykieta jest podrobioną, na co zwracamy uwagę PP. Konsumentów naszej herbaty.**

Warunki sprzedaży.

Przesyłka herbaty pocztą do Rosji Europejskiej przyjmuje się przez Magazyny Towarzystwa na rachunek własny i nie daje się z niej żadnego ustępstwa. Przy przesyłce za pomocą transportu i niemniej niż 50 funtów lub za 100 rs. czyni się ustępstwo **14%** wszelkie zaś koszty przesyłki ponosi nabywca. Przy sprowadzaniu herbaty za zaliczeniem powinien być wysłany zadatek conajmniej 15% z ogólnej sumy zamówienia (herbata wysyła się wyłącznie przez Towarzystwo Rosyjskie i kantor komp. „Nadieżda"), kwity zaś ajentów kantorów transportowych i dróg żelaznych, jako dowód zapłaty, dokonanego nc towar pobrania (zaliczenia—nachnahme), winny być bezzwłocznie wysyłane do tego magazynu, zkąd towar został wysłany. 177R

OGŁOSZENIE.

Potrzebne są od 19 Czerwca (1 Lipca) 1892 r., do wynajęcia LOKALE lub całe DOMY na użytek dla wojsk.

Życzący je wydzierżawić, zechcą składać deklaracje zapieczętowane na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do wydziału wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 278r

NA LICYTACJI:

w Czwartek 10-go i Piątek 11-go b. m.,

w Warszawskiej Sali Licytacyjnej,

Królewska 16. 334r

sprzedawane będą od cen ofiarowanych: **Garnitur mebli czarnych**, pojedyńcze krzesła i kanapy; **Korty** i inne materjały w resztkach; **Plater, Trykotaże** i wiele innych przedmiotów.

LICYTACJA od 10-ej do 4-ej.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

ZAKŁAD OGRODNICZY

C. ULRICHA,

egzystujący w Warszawie od 1805 roku,

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców, że sklep kwiatów z ulicy **Niecałej Nr 1, przeniesiony został do tegoż samego domu od ulicy Wierzbowej.**—Poleca: rośliny, kwiaty, bukiety, wieńce,—przyjmuje zamówienia na drzewka, nasiona i t. p. przedmioty w zakres ogrodnictwa wchodzące. 282

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**, nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy**, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA (1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
(1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . . „ 1.80
(1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon po 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego**, Perfumerja, Nowo Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego**, Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 65. 273r

MAGAZYN MEBLI 68R

HERMANA REISS,

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.



Para Klaczy



młodych, powozowych z atestatem, kareta potrójna, Wolant i Bryczka na resorach do sprzedania.

Plac św. Aleksandra № 9, róg Wspólnej.—**Wiadomość u stróża lub stangreta.** 326

OSOBA

wszechstronnie uzdolniona w krawieczczyznie damskiej, którąby mogła być kierowniczką większego zakładu, może znaleść umieszczenie w każdym czasie.—Petentka winna przedstawić świadectwa z odbytej praktyki również z większych zakładów i warunki, pod jakiemi by wymienioną posadę przyjęła. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: **Marja Prauss w Krakowie,** 270r

APTEKA W GRODNIE,

egzystująca pod firmą

NESTOROWICZA,

nabytą została na własność w dniu 12 (24) Lutego 1892 r., przez aptekarza 340

Felicjana Ottowicza.

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki z szyciem świeżo przybyłe, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6, parter. 678r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 7685

Buchalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji włoskiej.” Niecała 4. 5670

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 615r

Do niemieckiego domu w Łodzi potrzebną jest guwernantka, znająca dobrze języki russki i francuzki, jak również mogąca udzielać lekcji fortepianu.—Pożądanem jest, aby w ofertach bezwarunkowo wykazanym był wiek osoby i zajmowane przez nią dotąd miejsce.—Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi, pod lit. „A. K. № 50.” 667r

Francuzka potrzebna do sześcioletniego chłopczyka. Wilcza 41, mieszkania 1, wiadomość od godziny 4—6. 7810

Konwersacja russka, najnowszą metodą na godziny. Elektoralna № 49, u rządcy, od 2—5. 7505

Korespondencję, książki prowadzi poważny człowiek w zakładach przemysłowych na godziny. Nowy Świat 40, mieszk. 3. 6698

Nauczyciel szkół publicznych udziela niemieckiego, przygotowuje do egzaminów. Oboźna 4—28. 7772

Pokój (niedaleko Elektoralnej), obiady lub pieniężne wynagrodzenie za lekcje przyjmie student. Elektoralna 10, cukiernia. 7384

Potrzebna nauczycielka, dwie godzin dziennie za mieszkanie. Dobra 49—14, trzecie piętro. 7718

Potrzebny jest korepetytor. Plac Warecki № 8, m. 13. 7743

Szkoła rzemiosł dla kobiet Koryckiéj. Krakowskie-Przedmieście 17, wprost kościoła Opieki św. Józefa. Przyjmuje uczennice stałe i przychodnie w każdym czasie, na kursy: krojów, szycia, strojów, krawatów, pończosznictwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, haftu, rękawicznictwa, tkactwa, rysunków, malowania, wypalania, grawerstwa, introligatorstwa, koszykarstwa. 4768

Skończywszy gimnazjum poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Wierzbowa 5, skład kapeluszy. 7256

Student uniwersytetu, specjalista w języku russkim i matematyce, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Browarna 10, m. 39. 665r

Student uniwersytetu, z wieloletnią praktyką nauczycielską, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 27, m. 7. 666r

Specjalnie francuzkiego i russkiego, zakres wyższy udziela doświadczony, praktyczny pedagog, kobieta. Tamże przyjmuję tłumaczenia z francuzkiego na russki. Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje. Minerwa. 7721

Za obiad i małą dopłatę udzielam nauki kroju, metodą francuzką różnych robót. Chmielna 10, w sklepie nabiału. 7192

Doniesienia osobiste.

A. W. G. ma list na poczcie. 7740

Dla „Hajduczka” w Warszawie list poste-restante. 7699

Baron L. M. 31 ma list na poczcie. 686r

Dla „Greczynki” list na poczcie. 7734

Dla Ż. Ż. № 15 Łódź odpowiedź wysłana od Greczynki. 7795

Dla Kałuszanina, Plutona, M. M. 106, odpowiedź na poczcie. 7794

Hajduczek raczy odebrać poste-restante. 7758

„Inżenier Cywilny D. Ż.” raczy odebrać poste-restante. 7815

Kawaler, polak, katolik, lat 29, z 800 rs. rocznej pensji, blondyn, przystojny, chce poznać w celach matrymonjalnych pannę młodą lub bezdzietną wdowę, przystojną, dobrze wychowaną, polkę, katoliczkę, z posagiem od 6,000 rs. Panie traktujące rzecz serjo, raczą oferty nadsyłać „Nemrodowi W.” poste-rest. Kielce. Dyskrecja zapewnia się pod słowem honoru. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 7585

List dla „Hajduczka” poste-restante wysłany. 7824

List wysłany dla A. B. C. w m. Winnicy gub. podolskiej poste-restante. 7800

Młody człowiek, inteligentny, poszukuje żony, wdowy. Oferty składać poste-restante dla „Ładny.” Zawiadomić w Kurjerze. 7579

Marja-Ludwika ma list na poczcie. 7684

„Niewolnika” prosi o zwrot listów pod wiadomym adresem „Jutrzenka.” 7812

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Adres: bony francuski, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczycielki i nauczyciele wykwalifikowani, rządcy dóbr, gorzelani, leśnicy i inni oficjaliści są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska 8, parter, czwarty dom od Świętokrzyzkiej. 7790

A) **Osoba** uboga bardzo prosi o jakiekolwiek przyzwoite zajęcie, pracy. Oferty przyjmuje Kurjer pod „M. Ch. 9.” 7706

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 6081

Młoda niemka, inteligentna, poszukuje miejsca zaraz do gospodarstwa u pojedynczej osoby. Poste-restante „Poezja.” 7787

Niemka inteligentna, z doskonałym francuskim, poszukuje zajęcia stałego lub dziennego. Żelazna 69, u rządcy domu. 7739

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Hoża 9—8. 7695

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami i krawieczczyzną, szuka miejsca.—Erywańska 18, m. 10, od 2—5-ej. 7638

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, znający się na pszczelnictwie, gospodarstwie, poszukuje posady od 1-go kwietnia.—Mostowa № 5, m. 9. 7732

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia, znająca się na szyciu lub do zajęcia się dziećmi. Pańska № 13, Piekarnia Krakowska. 7748

Ogrodnik żonaty, wykwalifikowany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z dobremi świadectwami, władający językami polskim i niemieckim, studja ogrodnicze odbywał za granicą, poszukuje posady odpowiedniej zaraz lub od 1-go kwietnia. Łaskawe oferty proszę adresować: Erywańska 2, Józef Patora, od 8-ej do 4-ej, mieszk. 26 lub gub. siedlecka, ogrodnik Piński, Romanów przez Wisznicę. 7786

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca obce języki, poszukuje miejsca kasjerki w Warszawie albo na wyjazd. Przedstawić może rekomendacje firm znanych, a w razie żądania poręczenie hypoteczne lub kaucję w gotówce do 1,000 rs. złoży. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Kasjerka 1,000 rs.” 7519

Poszukuję szycia w domach prywatnych.—Oferty przyjmuje Kurjer S. S. 7778

Poszukuję zaraz miejsca do dzieci lub do gospodarstwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. C. 7703

Rubli 100 za wyrobienie posady na kolei młodemu człowiekowi, z kilkoletnią praktyką biurową. Oferty: Kurjer Warsz. „Dyskretny № 55.” 7692

Wdowa młoda poszukuje miejsca gospodyni na wsi lub w Warszawie. Może złożyć chlubne świadectwa. Ul. Bracka № 12, u stróża. 7746

b) Zaofiarowane.

Ajenci do sprzedaży w domach prywatnych artykułu wielki popyt mającego, znajdą zaraz zajęcie na dogodnych warunkach. Oferty złożyć pod lit. A. B. 100 poste-rest. 7726

Chemik młody potrzebny do nauki chemji rolniczej. Oferty pod „Chemik” przyjmuje kantor Kurjera. 7711

Dziurkarki i uczennice potrzebne do bielizny męzkiej. Twarda № 5, m. 31. 7818

Dwóch subjektów galanteryjnych potrzeba zaraz na wyjazd do Kijowa. Warunki udzieli Towarzystwo subjektów, ulica Miodowa 15. 7825

Francuzka z niemieckim potrzebna jest na demi-place zaraz. Wiadomość: ul. Erywańska № 5, m. 14, zrana od 10 do 12-ej. 7735

Grawerzy potrzebni są zaraz do robót w złocie i w srebrze w zakładzie grawerskim S. Lipczyńskiego, Marszałkowska 149, róg Próżnej. 7698

Inżeniera mechanika wakuje posada od 1-go lipca r. b. w fabryce maszyn na prowincji. Praktyka i język niemiecki wymagane. Zgłoszenia, warunki, świadectwa pod „Inżenier” Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 598r

Kompletnie zdolna panna do gorsetów potrzebna zaraz. Nowy-Świat 56. 7808

Maszynistka do bielizny potrzebna zaraz.—Elektoralna 9, m. 11. 7834

Niańka niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna jest od 1-go kwietnia na ul. Senatorską 22, mieszk. 9. 651r

Osoby umiejące kopjować kwiaty artystycznie podług wzorów paryskich, dostają stałe korzystną robotę do domu. Adolf Goldman Świętojerska 26. 7683

Potrzebna panna i uczennica do szycia bielizny, maszyna Whelera. Podwale 34, mieszkania 11. 7205

Potrzebne panny zdolne i podręczne do pończoch. Nowogrodzka № 31, m. 12. 7508

Potrzebne robotnice zupełnie uzdolnione do pończoch. Pawia 14, mieszk. 6. 7518

Potrzebni są chłopcy do terminu. Elektoralna 8, m. 1. 7488

Potrzebna jest bona niemka z szyciem, zaraz. Elektoralna 51, m. 10. 7578

Potrzebne maszynistki i podręczne do kołnierzy i mankietów. Mostowa 16, mieszkania 4. 7741

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Chłodna 32, mieszk. 12. 7747

Panny potrzebne uzdolnione w szyciu ręcznem i maszynowem do negliży damskich.—Kodlewicz, Kapitulna 6, m. 11. 7770

Panien maszynistek na przychodnie lub ze wszystkiem, podręcznych i dziurkarek potrzeba zaraz do pracowni bielizny. Dzielna 22, mieszk. 9. 7773

Potrzebne są panny zdolne oraz do nauki krawatów zaraz. Nowolipie 12, m. 15. 7784

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka i podręczna. Niecała № 12, m. 15. 7789

Potrzebne maszynistki i podręczne do trykotów. Złota 27, mieszk. 27. 7809

Potrzebne zaraz maszynistki i zdolne podręczne do trykotów. Złota 26, m. 2. 7816

Potrzebna maszynistka do trykotów, podręczne i do nauki. Nowolipie 18, m. 16. 7696

Potrzebne panny zdolne do staników. Karmelicka 6, m. 29. 7690

Potrzeba panien zdolnych i podręcznych.—Nowy-Świat № 49, m. 18. 7688

Potrzebna bona polka do dwojga małych dzieci, z dobremi świadectwami i rekomendacją. Zgłaszać się codziennie od 4—5-ej po poł. na Trębacką № 4, mieszk. 3. 7744

Poszukuje się administratora do majątku z kaucją do 7-iu tysięcy rubli od 1-go kwietnia. Wiadomość: Elektoralna 3, mieszk. 18, między 5—6-tą po poł. 7789

Potrzebna zaraz panna kompletnie uzdolniona w krawieczczyźnie. Nowolipki № 30 m. 17. 7730

Potrzebne panny zdolne i podręczne do sukien. Nowolipie 27—19. 7835

Potrzebna na wyjazd do Łodzi do pojedyńczej osoby od 1-go kwietnia służąca młoda, przyzwoita, w rodzaju gospodyni, posiadająca dobre rekomendacje, koniecznie wymagalnem jest dobre gotowanie i prasowanie. Adres swój nadsyłać: Łódź, Lipiński, ulica Krótka. 687r

Panna zdolna potrzebna do kapeluszy. Wiadomość: ul. Twarda № 46, m. 18. 7796

Potrzebna osoba inteligentna, posiadająca francuski i muzykę, do towarzystwa. Oferty z referencjami do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. S. S. 7821

Potrzebne maszynistki, dziurkarki, podręczne do bielizny. Pańska 36, m. 29. 7802

Rządca do meldunków potrzebny za pokój.—Marjensztadt 4, mieszk. 3. 7755

Stróż, zarazem stangret, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, potrzebny od kwietnia r. b. Wiadomość pomiędzy 10—12-tą i od 4 do 6-ej po południu, u właściciela, Aleja Szucha № 5. 7298

Sklepowa na wyjazd, władająca językami francuskim i russkim, znająca strój kapeluszy, potrzebna. Bielańska № 3, Jedlin. 7840

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Solec № 99. 7839

W zakładzie mechaniczno-ślusarskim mogą znaleźć miejsce uczeń i praktykant, w Warszawie, Nalewki № 49, wejście z Miłej.—A. Drzewiecki, majster cechowy. 7791

Zaraz potrzebna podręczna do trykotów. Złota 4, m. 24. 7806

Kupno i sprzedaż.

A) **Figury** stare do sprzedania. Świętojańska № 21, m. 6, od 12-ej. 7791

Amatorom prawdziwie dobrego i zdrowego octu, poleca się oryginalny ocet spirytusowy, bez żadnych domieszek chemicznych, pochodzący z renomowanej fabryki R. Kajlicha w Łodzi. Sprzedaż tego wyborowego octu dozwoloną została przez warszawski urząd lekarski za świadectwem № 3903. Dostać można we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonjalnych w Warszawie. Zamówienia przyjmuje P. Suchodolski, Grzybowska 29, m. 18, zrana do 12-ej. 7759

Aparaciki elektryczne (zapalnice) z lampkami samozapalającemi się, w miejsce zapałek. Nowe elementa hermetyczne (Leclench'a) małe lecz silne, do zapalnic, lampek, dzwonków elektrycznych i różnych celów, bardzo praktyczne, w większych partjach rabat, poleca Taychert, Elektoralna 11. 7529

Alkohol, spirytusy różne, wódki, koniaki kuracyjne poleca handel L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście № 25. 6822

Bilard bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 44, J. Borkiewicz. 7406

Bardzo tanio otomana do sprzedania. Widok № 24, m. 11. 7799

Bardzo tanio z powodu zwinięcia interesu strusie pióra, wstążki atłasowe i jedwabne, staniki i żakiety trykotowe. Świętojerska 34, m. 16. 7767

Chcę kupić szczeniaka doga lub z gór św. Bernarda, może być i ponter, byle dobrego gatunku. Ujazdowska 18, m. 3. 7736

Do sprzedania łańcuszek, pierścionek, zegarek, złoto, maszyna nożna. Złota 4, mieszkania 12. 7769

Do sprzedania żelaza do kwiatów. Nowy-Świat № 62, mieszk. 17. 7206

Fortepian i pianina używane i nowe do sprzedania. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. 7052

Fortepian koncertowy Kralla-Seidlera sprzedam za 250 rs. Hoża 7, m. 55. 7243

Faetony, wolanciki, szarabany wyprzedaję po cenach zniżonych. Leszno 52. 7493

Fortepiany i pianino tanio, bardzo dobre, sprzedaje stroiciel i korektor Walicki. Krakowskie-Przedmieście № 21, m. 10. 7805

Fortepian Gentscha, krótki, do sprzedania. Resursa Obywatelska, № 2 mieszkania. 7833

Fortepian dobry, krótki, 140 rs. sprzedam. Złota 39, mieszk. 40. 7761

Fortepian krótki, $6^1/_2$ oktaw, za rs. 75. Krakowskie-Przedm. 5, m. 21. 7756

Fortepian czarny, o 7-iu oktawach, do sprzedania. Krochmalna № 48, m. 23. 7753

Fortepiany, pianina kupuję, płacę dobrze.—Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 7668

Fortepian do sprzedania za rs. 70. Nowogrodzka № 26, stróż wskaże. 7745

Fortepian dobry, czarny, do sprzedania za rs. 80. Freta 48, m. 3. 7830

Fortepian Hintza o półsiodmej oktawy do sprzedania za rs. 80 i meble palisandrowe antyki. Obejrzeć można od godziny 1 do 6-ej wieczorem, Elektoralna № domu 28, mieszkania 35. 7701

Fortepian Kerntopfa krótki, palisandrowy, stół dębowy bilardowy oraz stolik orzechowy do kart. Miodowa 15, m. 37. 7714

Grochu pięknego warzelnego potrzeba zaraz 100 korcy. Próbki z ceną loco kolej przysyłać do zarządu dóbr Ujazd, przez Rokiciny kolei warsz.-wied. 7291

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 6741

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kupuję maszyny do szycia i kwity lombardowe. Dzika 20, mieszk. 34. 7477

Kanarki duże i słowiki do sprzedania. Ul. Wspólna 16—36. 6367

Kupię rower używany, w dobrym stanie.—Śliska 11, m. 4, od godz. 3—5-ej. 7779

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Szkolna 5, m. 10. 7763

Lankastrówka tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 34, m. 27. 7723

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 7646

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 6121

Meble, szafy, kredensy, bibljoteki, trema, łóżka, umywalnie, szafki nocne, kredensy, stoły, za przystępną cenę w zakładzie stolarskim Ogrodowa 8. 6657

Meble do salonu, stołowego pokoju i fortepian, bardzo tanio z powodu wyjazdu do sprzedania. Wilcza 39, m. 3. 7286

Mebli garnitur z widocznem drzewem, prawie nowy, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 7832

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 7829

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 7492

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 7476

Meble po zwiniętym magazynie, różnego fasonu garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, łóżka, biura i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 18. 7442

Meble używane, masyw orzechowe, wiedeńskie, utrechtem kryte. Elektoralna 23, mieszkania 1. 7715

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 7704

Maszyna do pończoch, cienka, tanio do sprzedania. Śliska 10, m. 1. 607r

Mebli garnitur, sofa i otomana używana jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska 111, mieszk. 11. 7768

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 7785

Na Świętojerskiej № 34, m. 16, jest do sprzedania bardzo tanio: 2 szafy jesionowe z szufladami, z 2-ma bufetami, stół do kroju, 8 duże szyldy, 2 maszyny singerowskie, 2 warsztaty stolarskie nowe. 7766

Na raty. Elektoralna 47. Łóżka, wózki, umywalki żelazne, meble gięte. 7820

Otomana do sprzedania dobrej roboty. Bracka 4, szwajcar wskaże. 7831

Pianino Dessla krzyżowe, zupełnie świeże, sprzedam. Krakowskie-Przedm. 64—2. 7512

Palto damskie pluszowe, w dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania. Hoża 22—6. 7292

Potrzebne są makaty, pasy i koronki. Magazyn starożytności, Plac Bankowy, dom W-go Janasza. 5342

Starożytności, rozmaite przedmioty kupuję i sprzedaję. Żabia 3, mieszk. 3. 7780

Tanio do sprzedania prelotka (egoistka).—Wiadomość: Wiejska 3, m. 6. 7727

W składzie win p. Al. Pollacka, Nowy-Świat № 1, pozostawiono do sprzedania starą saską porcelanę w ilości 6 filiżanek ze spodkami i 1 dzbanek. 7719

Z. Krasnodębska, 26 Chmielna 26. Renety, sztetyny i inne jadalne i kompotowe jabłka poleca w znacznej ilości. 5997

Z powodu wyjazdu są do sprzelania meble z kilku pokojów, duże lustro z żardinierką i prawie nowy fortepian. Krucza № 5, mieszk. 7, od godz. 11 do 2-ej po południu. 679r

2 tysiące centnarów siana porzecznego do sprzedania. Wiadomość w handlu Ant. Stępkowskiego, u p. Bagniewskiego. 7267

Interesa handl. i mająt.

Apteka niedaleko od Warszawy, przy kolei potrzebna zaraz. Oferty dla „Apteka" przyjmuje Kurjer. 7713

Apteka niedaleko od Warszawy, w zamian na dom w Warszawie, potrzebna zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Dom." 7712

Do sprzedania zakład mleczny z kawiarnią. Aleja Jerozolimska, róg Brackiej. 7177

Dzierżawcy młyna poszukuje się. Warunki dogodne. Potrzebny kapitał około 3,000.—Wiadomość u inżeniera Małyszczyckiego Smolna № 7. 7315

Do interesu handlowego potrzebne jest rs. 600 albo wspólnik lub wspólniczka z kapitałem rs. 2,000. Wiejska 9, m. 16. 7530

Do sprzedania dobre magle. Złota 39, mieszkania 22. 7102

Do sprzedania skład węgli. Sienna № 34. Wiadomość w składzie. 7765

Do sprzedania sklep mąki i legumin, prawdziwie dobrze procentujący, każdy kupujący przekonać się może, sprawdzając kilka dni przed nabyciem targ dzienny. Leszno, Bazar, sklep dawniej Tychmanowicza. 685r

Do sprzedania sklep mydlarski, egzystujący lat 14. Wiadomość: kiosk obok kościoła po-karmelickiego. 682r

Do sprzedania dom parterowy z oficyną, murowany, blisko stacji tramwajowej, służyć mogący na restaurację lub fabrykę. Wiadomość na miejscu, gmina Wola № 303b. 7720

Dom do sprzedania murowany 3-piętrowy za rs. 7,000. Wiadomość: ulica Mostowa № 11/246. 7717

Do sprzedania zaraz ziemi włók sześć, z zabudowaniem, lasem i inwentarzem, folwark Pasek, od Wołomina 7 wiorst. Wiadomość na miejscu. 7716

Ktoby z pp. właścicieli folwarczku małego, składającego się z paru lub z kilku włók ziemi, z odpowiedniemi budynkami i kawałkiem łąki, chciał tenże pozbyć lub wydzierżawić, zechce się zgłosić do hotelu Saskiego pod № 49. 7531

Kawiarnia na sposób cukierniczy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 12, m. 9, od 10 do 2-ej. 7817

Korzystne. Są większe i mniejsze majątki ziemskie do sprzedania, zamiany na domy, dzierżawy donacyjne do odstąpienia oraz dom do sprzedania. Wiadomość u pełnomocnika osobiście lub piśmiennie jeżeli na wsi, Marszałkowska № 136, m. 15, zrana do 9½ i od 5-ej do 7-ej. 7777

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Grzybowska № 62. 7503

Magle do sprzedania w dobrem miejscu, Nowolipie 60. 7811

Na Pradze w Łasze jest dom do sprzedania na wodzie, z 4-ma pokojami, zdatny na przystanek i restaurację, pod Saską Kępą, od straży ogniowej pierwszy dom. Wiadomość na miejscu. 7797

Ogród owocowy, szparagi, 3 mile od Warszawy, wydzierżawię tanio. Chmielna 60, m. 3. 7251

Potrzebny zaraz do większej fabryki buchalter-korespondent, znający język polski, russki i niemiecki. Oferty sub. Kurjer Warsz. pod H. W. 69. 7638

Plac z murowanemi budynkami, przydatnemi na stajnie, składy lub fabryki, do sprzedania lub wydzierżawienia. Obejrzeć można codziennie róg ul. Jerozolimskiej i Żelaznej, numer hypoteczny 5584. Wiadomość bliższa codziennie od 4 do 5-ej, Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 22. Tamże do sprzedania dorożki, różne przybory uprzęży i do gospodarstwa konnego. 7018

Plac do sprzedania 3,000 łokci po 70 kop. Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 7687

Potrzeba rs. 1,500—2,000 na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Aleksandrowicza. 7776

Poszukuję 12-letniej dzierżawy folwarku od 12 do 15 włók ziemi dobrej, z dostateczną ilością łąk, z dobremi budynkami, wolałbym majorat lub donację. Proszę nadsyłać szczegółowy opis majątku i warunki pod adresem: stacja kolei Kotuń, dla „Dzierżawa." 7774

Rubli 900 odstąpię na 1-szy numer domu.—Grzybowska 8, rządca, od 4 do 6-ej. 7750

Sklep spożywczy ze stołownikami tanio do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowogrodzka 19. 7446

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 7207

Sklep rzeźniczy do sprzedania w dobrym punkcie, przy rogu ulic Szerokiej i Targowej na Pradze. Tamże wydają się śniadania i obiady. 7302

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu. Świętokrzyzka № 44. 7281

Sklep dystrybucyjno-owocarski, dobrze procentujący, do sprzedania. Czysta 4. 7813

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu otrzymania posady. Wiadomość: ulica Elektoralna № 15, w filji piekarskiej. 7757

Sprzedaję kawiarnię, komorne tanie. Podwale № 6, sklep obuwia. 7751

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość w drugim, ul. Pańska № 77. 7749

Sklep spożywczy, który ma wartości 700 rs., sprzedam za bezcen z powodu nieporozumień familijnych. Wiadomość: Świętokrzyzka 35, m. 11. 7708

Sklep do sprzedania tanio zaraz. Nowe Miasto 17. 7826

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i kantor pism jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 45. 7702

Suma hypoteczna 2,296 rs. do sprzedania, pozostała ze sprzedaży folwarku, na 1-ym numerze bez Towarzystwa. Ul. Królewska 16, m. 22, między 3—5-tą. 7694

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby, zaraz. Nowowielka № 12. 7728

Tani bazar szkolny, dystrybucyjno-galanteryjny, w gimnazjalnym domu, Miodowa № 19, do sprzedania niedrogo. 7588

Wypuszcza się młyn parowy amerykan w dzierżawę na bardzo dogodnych warunkach. Cena 400 rs. rocznie, kompletnie urządzony, z 3-ma kamieniami, jagielnikiem i walcami, a zarazem może być do sprzedania z karczmą, z lodownią, śpichrzem oraz zabudowaniami gospodarskiemi i mieszkaniami, z ogrodem owocowym i warzywnym oraz łąką. Miejscowość: osada Latowicz, powiat nowomiński, gubernja warszawska. Wiadomość: ul. Freta № 14, w restauracji. 7310

W gubernji kaliskiej, powiecie wieluńskim, w donacji majoratu Bolesławiec, są do oddania w 12-letnią poręczającą administrację następujące folwarki: Mieleszyn, Mieleszynek, Kamionka i Krzyworzeka. Refiektanci o bliższe szczegóły zechcą się zgłosić: Warszawa, Marszałkowska № 95, Romanowicz. 6983

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy, komorne 8 rs. na miesiąc. Ul. Wilcza 39. 7775

Lokale.

A) **Kantor** przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 4999

Do wynajęcia każdego czasu w Alei Ujazdowskiej pod № 17, w ogrodzie zwanym „Nowa Szwajcarja" altana frontowa, na wodę sodową lub owocarnię. Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 680r

Do wynajęcia każdego czasu w Alei Ujazdowskiej pod № 17 pałacyk, złożony z 6-u pokojów, 2-ch frontowych ogródków, pokoi dla służby, pralni i kuchni w suterenie. Na żądanie dodane być mogą: stajnia i wozownia. Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 681r

Do wynajęcia od 1 kwietnia 4 i 3 pokoje, z wszelkiemi wygodami. Mokotowska 25, dom narożny. 7274

Do wynajęcia sklep z pokojem, róg Piwnej i Piekarskiej № 25, na szynk wódek i piwa, od 60 lat egzystuje, oraz 2 pokoje i kuchnia do tego na mieszkanie. Wiadomość u stróża. 7737

Do wynajęcia o 1 lipca na 1-m piętrze: 10 pokoi, przedpokój, kuchnia, pralnia, łazienka, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Rymarska 10, miesk. 2. 7731

Lokalu obszernego z mieszkaniem, parter, na zakład przemysłowy poszukuję od św. Jana. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokal." 7760

Lokal z nowoczesnemi wygodami—cztery pokoje, pasaż, kuchnia, łazienka, prysznic etc., z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go kwietnia. Złota 23, parter, front. 7334

Lokal złożony z czterech lub na żądanie pięciu pokojów, przedpokoju, pasażu, garderoby i spiżarni, słoneczny i suchy, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia od 1 maja 1892 r. Wiadomość w miejscu, przy ulicy Marszałkowskiej № 92, róg Nowogrodzkiej, m. № 14. 6740

Od 1-go lipca potrzebne: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z dwoma wejściami, od frontu, na parterze lub 1-m piętrze, oraz 3 pokoje duże, z dwoma wejściami, lub 4 z trzema wejściami, przedpokojem i kuchnią, na 1 piętrze, po słonecznej stronie. Żórawia № 8, m. 1. 7742

Ogródek frontowy, zdatny na mleczarnię, bufet, w okolicy spacerowej, do wynajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 6860

Przy porządnej rodzinie jest pomieszczenie dla panienki lub wdowy, może być z całodziennem utrzymaniem. Wspólna № 16, mieszkania 18. 7782

Potrzebny jest uczeń, do składu bielizny i galanterji pod firmą „Dyonizy." Elektoralna 37. 7707

Praga, Wołowa 17. Od 4—14 rubli lokale od 1 kwietnia. Komórki, stajnie. Dom murowany. 7700

Pokój umeblowany dla kawalera, mogą być obiady. Złota 25, stróż wskaże. 7801

Pokój kawalerski, z umeblowaniem, usługą, samowarem, wszelkiemi wygodami. Marszałkowska 84—15. 7706

Pokój dla inteligentnej kobiety. Nowogrodzka № 21, m. 8, od 1—2. 7708

Pokój z oddzielnem wejściem, meblami, samowarem, usługą, rs. 7. Złota 58—12. 7788

Pokoik meblowany, pierwsze piętro, 5 rubli, bez mebli 4. Marjensztadt 4. 7754

Pokój do najęcia, z meblami lub bez. Złota № 4. 7752

Potrzebny zaraz w centrum miasta pokoik umeblowany, z osobnem wejściem ze schodów. Oferty z cenami Kurjer Warszawski K. M. N. 7264

Salonik umeblowany, z przedpokojem, fortepianem, waterklozetem, odnajmę, rs. 15, miesięcznie. Od 1 kwietnia. Wspólna 12, mieszkania 15. 6876

Sklepy!!! dwa sklepy do wynajęcia zaraz. Chmielna 46. 7405

Trzy pokoje, przedpokój, pasaż, schowanie, kuchnia, entresola, komórki, zaraz lub od kwietnia do najęcia. — Obrazy, zegar, meble do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 58, parter, mieszkania 8. 7781

Tanio sklep z pokojem do wynajęcia. Śliska № 41. 7762

Tanio sklep do wynajęcia. Ulica Nowolipie № 6. 7761

W każdym czasie do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, zlew i wodociąg, rocznie 264. Dzielna № 59. 7002

W rynku Starego-Miasta pod № 16,—duży sklep z piwnicą, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. 7819

Doniesienia rozmaite.

A) **Staniki** trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 7771

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 7792

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amèlie." 7738

Bieliznę wszelką gotową i na obstalunek z własnego i z powierzonego materjału, kołdry, znaczenie w magazynie Józefowej D Hertz. Marszałkowska 148, plac Zielony 13 mieszkanie prywatne, parterowe. 605r

Dowód za № 72526 warsz. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, zaginął dnia 3 marca. 7814

„Exsiccator"—niezbędny dla każdej budowy, obywateli ziemskich, miejskich. Broszurka bezpłatnie, Ritter—Warszawa. 349r

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca skarpetki trwałe wszelkich gatunków. Ceny fabryczne. 4410

Mamka wiejska, bez długu, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 7. 7724

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje. „Minerwa." 7722

Mogę przyjąć dziecko do piersi, opieka troskliwa, rs. 8 do 10 miesięcznie. Wiadomość: kiosk, Chłodna. 684r

Mogę przyjąć dziecko na wychowanie od lat 3-ch, z macierzyńską opieką. Ul. Żórawia № 1, m. 10. 7478

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca wybor zdrowych, wiejskich mamek. Hoża № 11. 6013

Obiady prywatne po 30 kop., na maśle, od 1-ej do 6-ej, blizko ogrodu Saskiego. Marszałkowska 145, m. 33. 7362

Obiady zdrowe, smaczne, na dobrem maśle. Hoża 14, mieszkania 1. 6218

Osoba ze zdrowym pokarmem, może przyjąć dziecko do domu. Koszykowa 36, mieszkania 4. 683r

Obfite, zdrowe obiady na maśle po 30 kop. Nowy-Świat 37, m. 9. 7693

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 7822

Przybłąkała się wyżlica biała, w brązowe łaty. Odebrać można za zwrotem kosztów. Krochmalna 92. 7691

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat 44, mieszkania 13. 7686

Pies, pudel czarny, młody, z przyciętym ogonem zginął w dniu 5. m. Znalazca zechce go odprowadzić za nagrodą na ulicę Ogrodową № 13, do kantoru fabryki. Nieprawy zaś posiadacz odpowiadać będzie sądownie. 7595

Powtórnie zniżone ceny wysortowanych staników trykotowych wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 6919

Polecamy wyborną kawę po 6 kop. szklanka, Nowy-Świat 26. 7066

Specjalna fabryka wyrobów skórzano-galanteryjnych, przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje, oraz gotowe towary w wielkim wyborze, jako to, portmonetki, portfele, portsygary, paski, teki i etc. po cenach fabrycznych. K. Czerewski. Elektoralna 13. 7783

Wyjątkowo tanio. Maszyna pończosznicza № 12 Lamba, nowa do nabycia. Marszałkowska 111, mieszkania № 1. 524r

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Wyżymaczki reparuje specjalnie zakład mechaniczny, z gwarancją. Ulica Nowogrodzka № 20. 7803

Wyżymaczki reparuje specjalnie zakład mechaniczny. Dzika № 49. 7804

Zginął na ulicy Chmielnej № 66, gołąb obłaskawiony, koloru brązowego. Nagrody 3 ruble, kto go odniesie. 7729

Zginęła pudlica biała, z ulicy Żórawiej № 25. Znalazca otrzyma nagrodę. 7733

Zgubiono 7 marca na koncercie w sali resursy kupieckiej pugilarès z czerwonej skóry, zawierający pieniądze, różne prywatne papiery i bilety wizytowe. Uprasza się o zwrócenie wartościowego pugilaresu, tak dla pieniędzy jak dla papierów w nim zawartych. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za odpowiednią nagrodą pod następującym adresem: G. H. Holloway, Indo Europejski Telegraph, Wierzbowa № 1. 7793

Zgubione trzy weksle na rs. 800, wystawione przez K. Sapiechę w dniu 17 lutego 1892 na zlecenie P. Fr. Danksz, jako już zapłacone nie mają żadnej wartości.—K. Sapiecha. 7279

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

✱✱) Wachlarze prześliczne z piór, gazy i koronek, poleca skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 6383

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Февраля (9 Марта) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).